

Sroda 24. lipca 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.-

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.-

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Straszliwa burza nad Warszawą.

Pokój na Dalekim Wschodzie? -- Skandaliczna afera Volksbundu przed sądem.

Entuzjastyczne powitanie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w ośrodkach naftowych Wojew. lwowsk.

Krosno, 22 lipca. (Pat.). P. Prezydent Rzeczypospolitej po dwudniowym pobycie w Łańcucie udał się na zwiedzenie ośrodków naftowych w powiecie krośnieńskim. Przejazd P. Prezydenta przez tę część kraju był jedną wielką manifestacją na cześć Głowy Państwa.

Po drodze P. Prezydent zatrzymał się w miejscu Piastów. Dostojny Gość udał się do szkoły rekodzielniczej dla sierót, w której powitał go dyrektor ks. Sobczak. Pan Prezydent zwiedził warsztaty rekodzielnicze. Uczniowie tej szkoły ofiarowali P. Prezydentowi wykonaną przez siebie piękną teczkę i neseser. Opuściwszy Miejsce Piastów, wyjechał P. Prezydent około godz. 12 na teren naftowy. Wśród świstu syren samochód Prezydenta zatrzymał się przed kopalnią Rogi przy bramie triumfalnej, wybudowanej na wzór szybu naftowego. Po entuzjastycznych powitaniach, przemówił do P. Prezydenta prezes kraj. Tow. naftowego, sen. Długosz, witając Dostojnego Gościa imieniem przemysłu naftowego i wszystkich jego organizacji. Z kolei przemawiał wiertacz szybowy Kucza, oraz w imieniu duchowieństwa i społeczeństwa ks. proboszcz Głodowski.

Po powitaniach Dostojny Gość udał się do nowego szybu Równe, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie szybu.

Do P. Prezydenta przemówił dyr. gener. Tow. Naftowego „Małopolska”, inż. Hłasko prosząc P. Prezydenta, by pozwolił nazwać szyb swoim imieniem. Po przecieciu wstęgi i puszczeniu maszyn, zapuszczono pierwszy świder. Następnie P. Prezydent udał się pod pomnik Ignacego Łukasiewicza, gdzie przemówił profesor Akademii górniczej z Krakowa, inż. Bielski.

W Krośnie powitał P. Prezydenta burmistrz miasta. Następnie wygłosili przemówienie przedstawiciel duchowieństwa katolickiego ks. Nowakowski i przedstawiciel duchowieństwa gr.-kat. ks. diekan Moren. — W gmachu Małopolskiego Tow. Naftowego odbył się na cześć Dostojnego Gościa obiad, w czasie którego przemówienie wygłosił dyr. Hłasko, wznosząc w zakończeniu okrzyk na

Pierwsze starcia orężne na Dalekim Wschodzie.



(xy) Podług angielskich doniesień kawalerja sowiecka wtargnęła na terytorjum chińskie, zajmując miejscowości Pogranicznaja i Mandsule w Mandżurji. oWjska chińskie zniszczyły kilka tuneli kolei wschodniej. Walki trwają dalej.

Rycina nasza przedstawia sowiecką kawalerję, która odgrywa poważną rolę na wschodnim terenie walk, gdzie ma duże zastosowanie. W owalu główny dowódca armji sowieckiej, generał kawalerji Budiennyj.

Na cześć P. Prezydenta, pochwycony z niebywałym entuzjazmem przez zgromadzonych. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy, a chór parafialny odśpiewał specjalnie ułożoną na cześć P. Prezydenta kantatę. P. Prezydent wyszedł na balkon, gdzie ze wzruszeniem przyjmował hołd ludności. O godz. 16 opuścił P. Prezydent Krosno, udając się w dalszą drogę.

Straszliwa katastrofa na rzece.

Lahora, 22. 7. (PAT). Otrzymano tu wiadomość o strasznej katastrofie jaka wydarzyła się koło miejscowości Ghanlot na rzece Szenab. Mianowicie łódź wioząca około 100 osób, wpadłszy w wir

przewróciła się, przyczem zdołano uratować tylko 35 osób. Władze zarządziły śledztwo w sprawie tej katastrofy.

Kongres pracowników samorząd.

Poznań, 22. 7. (PAT). Na kongres pracowników samorządowych przybyło 1200 uczestników. Po powitaniach, poseł Pacholski wygłosił odczyt o emeryturach, ubezpieczeniach społecznych i o uposażeniach, zaś poseł Drałwa referował sprawę pragmatyki służbowej. Po zamknięciu kongresu nastąpiły obrady poszczególnych związków, wchodzących w skład zrzeszenia oraz związku zawodowego pracowników administracji gminnej i w. i.

Przed rozstrzygnięciem oferty Harrimana.

Zacięta polemika. -- Poważne zarzuty przeciw projektowi. -- Spotęgowanie, czy zahamowanie elektryfikacji?

Wczoraj odbyła się we Lwowie ostatnia rozprawa wojewódzka w sprawie udzielenia koncesji elektryfikacyjnej Harrimanowi. Podobne rozprawy miały już przedtem miejsce w województwach krakowskim, kieleckim, warszawskim, łódzkim i lubelskim. Obecnie sprawa przechodzi do Ministerstwa Robót Publicznych, którego rzeczą będzie rozpatrzyć i należyście wyświecić wszystkie zarzuty, podniesione przez strony zainteresowane przeciw projektowi tej tak doniosłej dla naszego życia gospodarczego umowy.

Jak wiadomo, projekt koncesji przewiduje z zachowaniem praw elektrowni już istniejących wyłącznie dla Harrimana upoważnienie do wytwarzania, przetwarzania i dostarczania siły elektrycznej na terenie województw krakowskiego i kieleckiego, oraz w niektórych powiatach województwa warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego i lwowskiego. Wzaman za to Harriman obowiązuje się do szeregu inwestycji, które wedle optymistycznych obliczeń zwolenników projektu mają osiągnąć co najmniej kwotę 100 milionów dolarów. I tak, już w pierwszych 5-ciu powiatach koncesjonariusz byłby zobowiązany do wybudowania elektrowni wodnej na Dunajcu o sile 40.000 HP., elektrowni cieplnej w Zagłębiu Krakowskim wzgl. dąbrowskim, zorganizowanie sieci rozdzielczej i przemysłowej itd.

Sprawa udzielenia tej koncesji wywołała, rzecz oczywista, ogromne zainteresowanie w całym kraju, co w następstwie doprowadziło do ożywionej polemiki między zwolennikami

a przeciwnikami projektu. Z jednej strony wystapiono z efektywnym twierdzeniem o wspaniałości i amerykańskim isticie rozmachu przedsięwzięcia, o doniosłej misji Harrimana na dziewiczych elektryfikacyjnie polach kraju, wreszcie o poważnym dopływie kapitału zagranicznego.

Z drugiej strony jednak, silni liczbowo i jakościowo opozycjoniści podnieśli przeciw udzieleniu koncesji szereg bardzo poważnych zastrzeżeń rzeczowych. Przedewszystkiem kwestjonowana jest wysokość kapitału, który Harriman miałby inwestować. Nie brak obliczeń, które zamiast 100 wymieniają cyfrę tylko kilkunastu milionów dolarów. Dalej poważne zastrzeżenia budzi 60-cioletni okres ewentualnego trwania koncesji (normalnie 30 — 40 lat), przyczem stawki amortyzacyjne są nader małe, wynoszą bowiem zaledwie jedną trzydziestą wartości urządzenia. Przedstawia to duże niebezpieczeństwo, albowiem zasada jest, że przy wykupie państwo płaci tylko za niezamortyzowaną część urządzeń. Cena więc wykupu przy tego rodzaju warunkach wypadłaby znacznie wyżej. Również cena za

prąd harimanowski uważana jest za zbyt wygórowaną.

Poważne braki w projekcie umowy z Harrimanem wyszły na jaw w toku poszczególnych rozpraw wojewódzkich. Między innymi Magistrat warszawski zażądał wprowadzenia punktu 30 normalnych warunków uprawnień. A punkt ten opiewa, że w wypadkach, kiedy inne zakłady elektryczne mogłyby dostarczać energię elektryczną na warunkach dogodniejszych niż zakład wytwórczy uprawnionego, ministerstwo może zakazać uprawnionemu dalszego rozszerzania zakładu względnie pozwolić na pobieranie tej energii z innego zakładu. Warunek taki zabezpiecza należycie interes odbiorcy prądu. Dalej np. memoriał jednej z Izb przemysłowo-handlowych podkreśla konieczność obrony w umowie produkcji polskiej. Zachodzi bowiem obawa, że Harriman przy urządzaniu swoich zakładów będzie pomijał dostawców polskich.

Na te wszystkie czynniki zwracaliśmy uwagę już poprzednio, opowiadając się jako jedni z pierwszych przeciwko udzieleniu koncesji Harrimanowi. Będąc zwolennikami wprowadzenia obcego kapitału na cele elektryfikacyjne — pisaliśmy — musimy bacznie, na jakich warunkach jest wprowadzony ów kapitał, każde bowiem posunięcie nieprawidłowe w tej dziedzinie musi przynieść nam poważną stratę w przyszłości i przyczynić się bardziej do zatamowania akcji elektryfikacyjnej, niż do jej spotęgowania. **Koncesja, której żąda Harriman, nie jest czynnikiem, potęgującym elektryfikację kraju, lecz jej hamulcem.**

SIGMA.

Nasze czasy.

Świat i ludzie za lat pięćdziesiąt.

Gdyby ktoś po trzydziestoletnim pobycie w jakimś zacisznym i niezbyt wilgotnym grobowcu wyszedł z niego nagle i spojrzął na świat boży, zapewne uciekłby z niego i co

48

Przedruk wzbroniony.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

(Ciąg dalszy)

Jeżeli pan obieca siedzieć grzecznie na tym fotelu, to coś zaproponuję! Idąc po wodę, zajrzałam do pańskiej lodowni — biorę się do przyrządzania posiłku. Potem będziemy gawędzili dotąd, aż pan nie będzie zdolny do pracy i... pójdziemy szukać taksówki, odwiozę pana tutaj i pojedę do hotelu... zgoda?

Nie powinienem był przystać na układ, ale przystałam. Była nieustępliwa. Nie dała sobie pomóc. Usłuchałam, jak usłuchałam pokornie dwa dni temu, gdy jedno jej słowo zmieniło mnie w posłuszne dziecko. Siedziałam i patrzyłam jak się krząta.

Powinszowawszy sobie, że nie leniłem się umyć po śniadaniu naczyń, zamyśliłem się. Nie marzyłem nawet. Poco? Ona była marzeniem...

Spytała, czy chcę kawy? A kiedy wmówiłem w nią, że kawa nie przeszkadza mi spać, postawiła maszynkę na palniku bunsenowskim. Postanowiła usmażyć parę jajek, ale pierwszeństwo oddała kawie. Żeby nie tracić czasu, doprowadziła do porządku jedyny stolik, przy którym, ku zgrzeszeniu Doris, jedliśmy wtedy nasz skromny obiad.

Otóż, nie sądzono nam było jeść tego dnia kolację...

ROZDZIAŁ XIV.

SKRWAWIONA REKA.

Wróciła do zaimprovizowanego kredensu, ławki, na której trzymała naczynia — i wyciągnęła rękę, chcąc zapalić drugi palnik, gdy spostrzegłem ciemną plamę na jedwabnej

bluzce. Prosta ciekawość podyktowała mi pytanie:

— Gdzie się pani powalała? Czyżby moje statki były aż tak brudne?

— O czym pan mówi? gdzie?

— Tutaj... z boku... nad lewą łopatką.

Odwrociła głowę, ale ponieważ nie mogła zobaczyć dokładnie, podeszła do lustra. Lustro służy do celów naukowych, nie kokieteryj, ale i tę ostatnią rolę spełnia nieźle. Obejrzała się dokładnie.

— Ależ to oddajcie rękę! — Zaśmiała się nieszczerze, dodając: „Historja skrwawionej ręki”. Dzięki Bogu, krew ma inną barwę!

Już się zerwałem z krzesła i stanąłem tuż obok. Spojrzenie moje przeraziło ją.

Patrzyła na mnie szeroko otwartymi oczyma.

— Pan przypuszcza, że to mogłaby być krew?...!

— Krew szybko traci barwę — wyjaśniałem. — Tak, to może być krew... ale czyja?!

— Ależ pańska. Oczywiście, że pańska! — nikt inny tu nie był! — usiłowała się roześmiać, ale głos jej drżał dziwnie. — Nie pamięta pan? Kiedyśmy siedzieli na kamiennej ławie... tam... na wzgórku. Ale o co mógł pan skaleczyć rękę? Nie noszę szpilek... ale na drodze są krzaki i ciernie.

Mój aparat myślowy, który zatrzymał się na chwilę jak motor, gdy mu zabraknie paliwa, teraz znowu się poruszył:

— Nie mogliśmy o nie skaleczyć ręki — powiedziałem stanowczo. Kiedyśmy się wdzierali na wzgórek, ręce miałem formalnie owinięte w pled, który dźwigałem... Pled włókł się po trawie i był zupełnie wilgotny, gdy rozpostarłem go na ławce — pani to pamięta prawda?

— Tak, Carty! Ale... to przecież nie może być krew! Skąd wzięłaby się krew, sam powiedz?

— Pamiętam, — ciągnąłem — że najpierw próbowałem rozłożyć go lewą ręką, tą, którą trzymałem pania. Pamiętam, że ten róg był niemiły w dotknięciu i dlatego zmieniłem rękę. I wtedy przykryłem pania z drugiej

strony, dotykając dłonią akurat tego miejsca, gdzie jest plama...

Patrzyła na mnie nieufnie, a przerwaniem było w jej oczach, gdy powtórzyła pytanie:

— Skąd wzięłaby się krew, sam powiedz?

— Nie pamięta pani, czyj to był pled? Czy pani Mitchell nie powiedziała, że to ich pled...

Nie zastanawiała się nad tem. Nie starała się odgadnąć tajemnicy. To, co uczyniła w tej chwili podyktował jej czysty instynkt. Nigdy nie widziałem czegoś bardziej zsyntetyzowanego, powiedziałbym, jak jej ruch, którym zerwała to, na czym trzymała się bluzka. Ściągnawszy ją przez głowę, odrzuciła ją precz, stojąc przede mną, cała drżąca.

Gdy podnosiłem bluzkę spytała po raz trzeci:

— Skąd wzięłaby się krew?

— Przedewszystkiem musimy sprawdzić czy to rzeczywiście krew — powiedziałem — może to nie krew. Może zwykła rdza. To nie zajmie nam dużo czasu.

Zaniósłem bluzkę do mego laboratoryjnego stołu, przepłukałem porcelanową miseczkę wodą destylowaną i wlałem kilkanaście kropel normalnego roztworu soli. Po chwili, bardzo starannie, używając za szczotkę kawałka gazy sterylizowanej, zeskrobałem owo coś co wyglądało na krew, a co zdążyło wyschnąć i dało się łatwo zdrapać z jedwabnej materji.

— Jeżeli to krew — powiedziałem — taka ilość wystarczy do zbadania.

Oddałem Lindzie z powrotem bluzkę, ale nie chciała jej dotknąć. Prosiłem, żeby usiadła w fotelu. Powiedziała, że zostanie przy mnie.

Przyniosłem mikroskop. Nie ruszałem go od wczorajszego wieczoru, gdy go nastawiłem do tego samego celu. W niespełna dwie minuty miałem gotowy preparat.

Zaproponowałem Lindzie, żeby przyjrzała się pod mikroskopem temu, co tyle razy oglądała gołym okiem.

(C. d. n.).

rychle ukrył się znowu w swoim grobowcu, tak byłby nie tylko zdziwiony lecz przestraszony. I właściwie postąpiłby słusznie. Życie bowiem pedzi naprzód z takim pośpiechem, tak szybko zmienia swe formy, że kto raz wypadł z jego zawrotnego tempa, chociażby na czas tak krótki jak lat trzydzieści, już nigdy go nie dogoni, straci raz na zawsze zdolność nie tylko przystosowania się do niego lecz nawet należytego zrozumienia sprężyn, które to wszystko w ten ruch diabelski wprowadzają.

Piszący te słowa już jako mąż dojrzały i gospodarczo samoistny przed trzydziestokilku laty jeździł po Lwowie pierwszym wówczas i na długie jeszcze lata później ostatnim autemobilem systemu Benza. Sprowadził był do naszego miłego grodu tę śmieszna maszynę głośny ongi działacz społeczny i przemysłowy, który dla zwalczania nędzy Galicji postanowił był kraj nasz w najkrótszym czasie uprzemysłowić.

Dziwaczna ta maszyna była zwyczajna sobie, w dodatku niezgrabna i wyjątkowo wysoką dorożką, która nie miała dyszla, ale za to pod kołem miała motor benzynowy, który okropnie kopał, puszczony w ruch gwałtownie całą maszyną potraszał i co chwila, nie wiadomo z jakiego powodu, przystawał. Kiedyśmy tą maszyną jechali przez ulicę Akademicką z mieszanym uczuciem dumy i zawstydenia, dorożkarze wyglaszali pod naszym adresem różne uwagi, w których przeważało słowo „mać” z różnymi dodatkami. Zresztą okazywali nam życzliwość i pobożanie właściwe każdemu, kto jest pewnym swego. Jakoż poczciwi ci dorożkarze mieli całkowitą słusność, bo ileśmy razy naszą maszyną wyjechali, zawsze wkrótce potem jeden z nich odwoził nas tryumfalnie do domu...

A dzisiaj! Na wszystkich drogach ryczą i pedzą auta przeróżnych typów i temperamentów. W powietrzu śmigają sobie aeroplany na które już nawet mało kto pogapić się pragnie. Radja gadają i śpiewają a najczęściej skrzyszają na każdym rogu ulicy. Przez niewidzialne fale leciały nie tylko dźwięki lecz nawet całe obrazy, przenoszone z szybkością światła z jednego końca ziemi na drugi. Ludziska nie mają wprawdzie gdzie mieszkać i gniołają się, że pożałujcie Boga, ale za to ubierają się w jedwabie, co prawda sztuczne lecz nie mniej błyszczące, jak niedawno jeszcze różne hrabie tylko i książęta. Przedewszystkiem zaś jest tego co raz więcej na świecie. Przepowiednie, że straszna wojna wyludni na całe lata Europę, okazały się przepowiedniami z całkiem starego kalendarza. W dziesięć lat po wojnie, w której zginęło przeszło dziesięć milionów mężczyzn a co najmniej cztery razy tyle nie zdażyło się wogóle urodzić, Europa ma o trzydzieści milionów ludzi więcej, niż miała ich przed wojną. I jakkolwiek w wielu krajach płodzą się już bez porównania mniej żwawo i ochoczo, to jednak ciągle ich przybywa, ponieważ na ogół przedłużył się wiek dzisiejszego Europejczyka. Przed wojną przeciętny Europejczyk umierał w 32 roku życia, dzisiaj umiera w czterdziestym.

A intensywność i szybkość życia. Ludzie dzisiaj przeżywają co najmniej dziesięć razy więcej niż przeżywali lat temu jeszcze pięćdziesiąt. Przedzaj chodzą, więcej jedzą, więcej wydają pieniędzy, jakkolwiek — jak wiadomo — nikt ich nie ma, a dłużej żyją. Pod każdym względem i w każdym kierunku świat i ludzie na nim zmienili się zdumiewająco szybko i gruntownie i co ważniejsze — zmieniają się ciągle dalej.

Nie ulega wątpliwości, że ludzkość cywilizowana w ciągu ostatnich lat stu posunęła się w rozwoju bez porównania dalej, niż wynosiła jej cała droga rozwojowa, licząca od wynalezienia ognia przez człowieka międzylodowcowego aż do Wielkiej Rewolucji francuskiej. A ponieważ uczeni ten okres od umiarkowanego krzesła ognia jaskiniowego do Robespiera szacują wprawdzie bardzo rozmaicie, ale nawet najskromniejszy nie odda go niż lat pięćdziesięciu tysięcy, przeto wychodzi z tego, że trzy pokolenia ludzkości wzniosły się bez porównania wyżej niż zdołało się

mozolnie wydrapać w górę co najmniej tysiąc pięćset pokoleń kolejno po sobie następujących przed nimi.

I kiedy sobie cały ogrom tego dziwu jasno uzmyslowimy, to z konieczności stanie przed nami pytanie, gdzie też znajdzie się ludzkość nie tam kiedyś w dalekiej przyszłości, za lat setki lub tysiące, ale za marnych lat pięćdziesiąt, więc w czasie, którego wiele jeszcze podskakujących koło nas dzieci dożyje w dobru i zdrowiu i w pełni sił.

Pytanie to tem ciekawsze, że można na nie odpowiadać bardzo interesująco a zarazem wyczerpująco nie z wyłożonej kabaly, nie z czyjejkolwiek reki ani nawet nie przez wywołanego w tym celu jakiegoś znakomitego ducha, ale po prostu na podstawie już istniejących, szeroko znanych i wielokrotnie już stosowanych zdobyczy nauk i techniki dzisiejszej.

Bez cienia tedy chęci i próby jakiegokolwiek proroctwa, jedynie na podstawie prawnej znajomości stanu współczesnej techniki i tkwiących w niej całkiem realnych możliwości, postaram się dać czytelnikowi obraz naszego świata, jak on będzie wyglądał za

lat mniej więcej pięćdziesiąt, kiedy nam już nie będzie groziło rozbicie i zgniecenie przez rozrukany automobil na każdym rogu ulicy, bo ogromna większość nas znajdzie się wówczas już tam, dokąd automobile nie docierają, natomiast zaś ci, co dzisiaj zaczęli śmiać się do życia, utracą powoli ten uśmiech i nabiorą smaku w rozmyślaniu o... rzeczach wiecznych.

Pięćdziesiąt lat to wycinek czasu maleńki. A jednak my, w których młodości jeszcze taki „welqyped” czyli najprymitywniejszy bicykl z jednym ogromnym kołem a drugim malutkim był witany przez nas z zachwytem jako „dziw techniki nowoczesnej”, potrafimy zdać sobie sprawę, co w ciągu lat pięćdziesięciu może być dokonaniem. A nie ulega wątpliwości, że w tych następnych latach pięćdziesięciu ludzkość cywilizowana będzie gonila naprzód w tempie jeszcze szybszym. Tempo to bowiem znajduje się w stanie rosnącym przyspieszeniu. Maszyna rodzi maszynę. Przeróżne udoskonalenia doskonala się niejako wzajemnie a w każdym razie sumują.

Regulamin Sądu Najwyższego.

Jak już donosiliśmy, w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie regulaminu sądu najwyższego.

Nowy regulamin zapewnia też szybki tok spraw w sądzie najwyższym w granicach, w jakich to jest możliwe, bez uszczerbku dla gruntownego ich badania i opracowania. Według nowego regulaminu akta spraw tak karanych jak cywilnych, wyznaczonych do ostatecznego rozpoznania, przesyła się na 31 dni przed terminem posiedzenia celem przygotowania wniosków do właściwego prokuratora, który w ciągu 14 dni od ich otrzymania zwraca je sekretarjatu. Po zwrocie akt przez prokuratora przesyła się je wraz z wnioskiem niezwłocznie do sędziego sprawozdawcy, który w ciągu 14 dni, a w każdym razie nie później niż na 3 dni przed terminem posiedzenia zwraca akta do sekretarjatu. Terminy czternastodniowe mogą ulec skróceniu lub przedłużeniu na mocy zarządzenia prezesa, wydanego w razie potrzeby — po porozumieniu się z prokuratorem. Ostatnie trzy dni przed terminem rozprawy, akta sprawy powinny się znajdować w sekretarjacie i być

dostępne dla stron. Wniosków prokuratora nie załącza się do aktu sprawy i stronom się nie okazuje. O ile ustawa inaczej nie stanowi, o wyznaczonym przez prezesa izby terminie rozprawy, sekretarjat zawiadamia strony lub ich pełnomocników jedynie w razie, gdy tego żądają, wniosą przewidzianą w ustawie opłatę i wskażą miejsce zamieszkania w Warszawie. Po ogłoszeniu sentencji orzeczenia jego uzasadnienie winno być sporządzone w ciągu miesiąca; wyjątkowo może pierwszy prezes zezwolić na przedłużenie tego terminu najwyżej o dalszy jeden miesiąc.

Regulamin normuje także, zgodnie z przepisami regulaminów niższych instancji, zewnętrzne formy zapewniające powagę czynności sądowych, jak użycie togi, nakładanie biretu na głowę przy wejściu i wyjściu sądu z sali rozpraw, przy odbieraniu przysięgi i ogłaszaniu sentencji wyroku, przeżyciem skład sądcy powstaje. Wszystkie osoby, znajdujące się na sali sądowej, wstają przy wejściu sądu na salę, przy odbieraniu przysięgi, ogłaszaniu sentencji wyroku; również wstają każdy, do kogo sąd się zwraca, lub kto do sądu przemawia.

Wyrok w procesie cyganów.

FILKE I RYBAR DOŻYWOTNIE WIEZIENIE, INNI OTRZYMALI KARĘ WIEZIENIA OD 15 DO 3 LAT.

(xy) Słynny proces cyganów, toczący się od szeregu tygodni w Koszycach, został onegdaj skończony. Proces ten, którego przebieg podawaliśmy początkowo szczegółowo w naszym piśmie,

nie przyniósł potem żadnej ciekawej sensacji

tak dalece, że sala sądowa świeciła w ostatnich dniach procesu pustkami.

Onegdaj w południe po godzinie 10-tej zapadł długo oczekiwany wyrok.

Ogromne tłumy ciekawych tłoczyły się do sali sądowej, policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności,

aby nie dopuścić do zakłócenia spokoju. O godzinie 10-tej zjawił się trybunał i wprowadzono na salę 14 oskarżonych.

Przewodniczący sądu przysięgłych ogłosił następujący wyrok:

Przewodcy szajki cyganów Filke i Paweł Rybar zostali skazani na karę dożywotnie-

go więzienia.

Józef Hudak otrzymał 15 lat ciężkiego więzienia, Juljusz Csiszar 12 lat, Aleksander Rybar, Józef Rybar (gluchoniemy), Adolf Rybar (gluchoniemy), Józef Csiga, Wawrzyniec Csiga i Juljusz Jano otrzymali po 3 lata ciężkiego więzienia. Eugenjusz Rybar dostał 4 lata zwyczajnego więzienia a Barnabas Grulo 4 lata więzienia.

Dwie dziewczyny cygańskie, Johanna i Estera Csemer otrzymały po 3 lata ciężkiego więzienia, które już odsiedziały w areszcie śledczym.

Czterech innych oskarżonych uwolniono.

Prokurator wniósł zażalenie nieważności przeciw zbyt niskiemu wymiarowi kary.

Z pośród oskarżonych wyrok przyjął tylko Eugenjusz, Józef, Adalbert Rybar, Barnabas Grulo i dwie dziewczyny. Juljusz Jano zastrzegł sobie trzydniowy czas do namysłu. Inni zgłosili zażalenie nieważności.

Straszna zbrodnia warjata.

W ATAKU SZALEŃ ZABIŁ SWEGO OJCA I SASIADA.

(xy) Malutka francuska wioska Panassac była onegdaj widownią strasznego dramatu, który pochłoniął życie trojga osób. Młody

Pascal Darries, rolnik, jakkolwiek człowiek bardzo miły, był dotychczas przy zdrowych zmysłach. Onegdaj po śniadaniu Dar-

Człowiek, który spowodował konflikt sowiecko-chiński.



(xy) Bezpośrednią przyczyną zbrojnego ataku sowiecko-chińskiego jest rosyjski dyrektor kolei wschodniej Emanow, którego Chińczycy złożyli z urzędu i wydali z granic Chin.

Rycina nasza przedstawia dyrektora Emanowa.

ries wpadł w atak szału, podarł w strzępy swoją książeczkę wojskową, potem rzucił się z nożem na ojca, który go za to skarcił, i przeciął mu żyły.

Na krzyk matki i siostry, nadbiegł sąsiad, siedemdziesięcioletni starzec, ale Darries powalił go uderzeniem łańcucha i rozbił mu głowę na miazgę. Potem rozebrał się do naga i powaliwszy na ziemię jeszcze jednego sąsiada, skrył się w piwnicy i zabarykadował się tam. Powiada-

miona o zajęciu żandarmerji zdołała ująć szaleńca.

Tymczasem ojciec zmarł wskutek ran. Dziadek, wróciwszy po pracy do domu i dowiedziawszy się o strasznym wypadku, upadł na kamienną podłogę i rozbił sobie głowę. Leży obecnie w agonji.

Ohydna zbrodnia sadysty.

ZAMORDOWAŁ CZTEROLETNIA DZIEWCZYNKĘ I WŁOŻYŁ JEJ ZWŁOKI DO WALIZY.

(xy) Przed kilkoma dniami zniknęła nagle w dzielnicy Clichy, w Paryżu, czteroletnia córeczka właścicieli hotelu, państwa Bigogne, malutka Janina Bigogne.

Wszelkie poszukiwania zrozpaczonych rodziców i policji okazały się bezskuteczne. Podejrzewano mieszkających w hotelu Arabów, ale podejrzenia okazały się nieuzasadnione. Mała Janinka zniknęła bez śladu.

Aż onegdaj natrafiono na ślad. Był nim malutki sandał, cały zakrwawiony, który jedna z lokatorek znalazła na szklanym dasku hotelu.

Sandał ten poznali rodzice malej Janinki jako własność dziewczynki.

Natychmiast przeprowadzono w hotelu ścisłą rewizję, która nie dała żadnego pozytywnego rezultatu.

Tymczasem tego samego dnia wieczorem zgłosił się w komisariacie policji w Clichy jakiś mężczyzna w niebieskiej bluzie, o chudej twarzy i niebieskich oczach i zeznał, że jadąc rowerem przez ulicę Gnichtet w Clichy, potrafił małą dziewczynkę, która rozbiła sobie głowę.

Dziewczynkę tę zaniósł do swojego pokoju, chcąc ją ratować. Widząc jednak, że dziewczynka nie żyje i bojąc się odpowiedzialności,

zawinął jej zwłoki w dwie serwety i wrzucił do Sekwany.

Policja wezwwała nieznanego do wylegitymowania się.

Okazało się, że jest nim Anglik, Sydney James Harle, urodzony w Newbury, żonaty, ojciec małoletniej córki, zajęty we Francji, jako robotnik.

Nie uwierzono jego zeznaniom. Policja zabrała go ze sobą do jego mieszkania. Okazało się, że mieszkał w hotelu państwa Bigogne. Drzwi jego pokoju były zamknięte, a ponieważ Harle twierdził, że zgubił klucz, mieszkanie rozbito. W pokoju jego panował straszliwy nieład.

Na niektórych meblach znaleziono ślady świeżej krwi.

Aresztowano natychmiast Harle'a, który nie przyznawał się nadal do winy.

Dopiero gdy znaleziono nad brzegami Sekwany walizę ze zwłokami malej Janinki, Harle przyznał się do morderstwa.

Dziewczynka była uduszona i zgwałcona. Broniła się widocznie zaciekle przeciw napastnikowi, gdyż miała złamaną rękę i jedną nogę. Twarz jej była zmasakrowana.

Przeiścięty do muru Harle zeznał, że kiedy dziewczynka weszła przypadkowo do

WITOLD DEMIAŃCZUK.

Przygotowania ukraińskie do zajęcia Lwowa i b. Galicji Wschodniej.

(Urywki z materiałów ukraińskich).

(Ciąg dalszy).

Nas interesowało przede wszystkim stanowisko Polaków galicyjskich. Powiedzieli oni ostatniemu cesarzowi austriackiemu Karolowi swoje „bądź zdrów“ i dnia 26 października 1918 utworzyli w Krakowie Tymczasową Komisję, która przyjęła władzę w tym celu, ażeby przekazać ją rządowi polskiemu w Warszawie. Na razie działało się to w Galicji wschodniej, lecz u nas nie było wątpliwości, że postara się ona o to i w Galicji wschodniej. Czas naglił. Z Wiednia od prezydium Nacjonalnej Rady nie było ani wiadomości ani dyrektyw*). Musieliśmy działać sami. Dowiedzieliśmy się, że Polacy przygotowują się we Lwowie do przejęcia władzy w dniu 2 listopada 1918. Trzeba było ich wyprzedzić“.

III.

Goniec z Wiednia. — Austrija darowuje Ukraincom Niederlandy. — Deputacja do namiestnika. — Zamach na Lwów.

Dr. Baran wbrew innym politykom ukraińskim był przeciwnikiem wszelkiej koncepcji z Austrią, uważając ją za niemożliwą i wprost wykluczoną, widząc jednak, że twórcy państwowy w takiej formie, w jakiej go powołała do życia konstytuanta z 19 października 1918, nie będzie mógł mieć siły istnieć samodzielnie, propagował ideę połączenia Galicji wschodniej, z ukraińską częścią Bukowiny i częścią Zakarpacia z państwem ukraińskim, a przynajmniej porobienia odpowied-

*) Targowali się ciągle. nych kroków, lecz nie znalazł na razie w sferach politycznych ukraińskich należytego poparcia. Tymczasem, w ostatniej niemal chwili,

li, zjawił się długo oczekiwany goniec z Wiednia w osobie posła Dra Longina Cegielskiego.

We czwartek dnia 31 października 1918 zeszli się do lokalu Narodnego Komitetu bawiący podówczas we Lwowie członkowie Rady Nacjonalnej i w nerwowym napięciu, odczytując dzienniki polskie, oczekiwali zapowiedzianego przyjazdu z Wiednia posła Dra Cegielskiego, który miał przywieźć wiadomości i instrukcje. Rzeczywiście, około południa zjawił się on w lokalu Narodnego Komitetu i poinformował zebranych, że rząd jednolitej Austrii przestał istnieć, Austrija faktycznie już rozleciała się i że z tej przyczyny dotychczasowy rząd austriacki nie mając możności wykonywania władzy państwowej w Galicji wschodniej, pod naciskiem zaistniałych faktów, zgadza się formalnie przejąć władzę we Lwowie w ręce Ukraińskiej Rady Nacjonalnej i że taka instrukcja otrzyma austriacki namiestnik we Lwowie hr. Huyn, i że taka telefoniczna instrukcja z Wiednia została już wysłana do Lwowa. Dr. Baran twierdził, że według jego wiadomości, wysłano ją rzeczywiście, lecz Polacy przyłapali ją w Krakowie i do Lwowa nie dopuścili. Po naradzie postanowiono wysłać natychmiast deputację Nacjonalnej Rady do namiestnika hr. Huyna. O przebiegu tej konferencji podaje Dr. Baran następujące szczegóły: „W skład deputacji weszli: jako przewodniczący Dr. Kość Lewicki (Petruszewicz siedział ciągle w Wiedniu), członek Wydziału krajowego Dr. Iwan Kiweluk. Dr. Sydir Holubowycz. Dr. Longin Cegielski i ja i tندیз o ile pamiętam Dr. Stefan Fedak. Na dworze padał chłodny jesienny deszcz. Udaliśmy się do namiestnika około godziny poł do trzeciej po południu. W poczekalni oznajmił nam adiutant hr. Huyna, major Schaffgotsch, że właśnie jest u namiestnika deputacja polityków polskich i że przyjmie nas bezpośrednio po niej. Po jakiejś chwili wyszli posłowie polscy w liczbie około 6. — między nimi zauważyłem posła Witosa i Głabińskiego, — i nas natychmiast wprowadzono do sali audiencyjnej. Z twarzą namiestnika widocznym było zmieszanie. Poprosiwszy nas siadać, zapytał, w ja-

kiej sprawie przychodzimy do niego. Wówczas Dr. Kość Lewicki w imieniu Rady Nacjonalnej wyjaśnił przyczyny naszego przybycia i odwołując się na to, że Austrija więcej nie istnieje, zażądał formalnego oddania władzy w Galicji wschodniej w nasze ręce. Dr. Cegielski w uzupełnieniu słów Dra K. Lewickiego podał do wiadomości namiestnika, że i ostatni centralny rząd austriacki liczy się z dokonany fakt upadku Austro-Węgier i dał nawet jemu — hr. Huynowi — jako ostatniemu namiestnikowi specjalną instrukcję, by oddał władzę państwową w ręce Ukraińskiej Nacjonalnej Rady we Lwowie. Namiestnik zmieszany jeszcze bardziej oświadczył nam, że przed chwilą była u niego deputacja polskich przewodców politycznych z żądaniem oddania im władzy w całej Galicji, a więc i we wschodniej, lecz on odpowiedział im, że nie uczyni tego, bez wyraźnego rozkazu Jego Cesarskiej Mości i że również odnośnie do naszych żądań nie uczyni tego. Na uwagę, że dalsze zwlekanie może wywołać rozlew krwi we Lwowie, odpowiedział hr. Huyn, że ma we Lwowie pewne szturmowe bataliony, jeden węgierski a drugi grecki — niemiecki, a one dadzą jemu taką siłę, że zdusi każdy przejaw rozruchów we Lwowie.“ „Wdzieliśmy, — pisze dalej Dr. Baran, — że rozmowa z namiestnikiem jest zupełnie zbędna, więc porozumiawszy się ocyżym, wstaliśmy od stołu i wyszli. Była to ostatnia wizyta ukraińskich polityków u namiestnika austriackiego. Do komendanta wojskowego m. Lwowa, do którego także w razie korzystnego załatwienia sprawy u namiestnika, mieliśmy udać się z żądaniem oddania władzy wojskowej w nasze ręce, nie poszliśmy. lecz wróciliśmy napowrót do lokalu Narodnego Komitetu. Oczekiwała nas reszta członków Nacjonalnej Rady z delegatami Komitetu wojskowego. Przystąpiono natychmiast do obrad. Postanowiono w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 przejąć władzę państwową w imieniu Ukraińskiej Nacjonalnej Rady we Lwowie i w kraju. rozbroić obecne oddziały wojskowe i obsadzić wszystkie urzędy“.

(C. d. n.).

jego pokoju, stracił panowanie nad sobą, udusił ją chustką, a potem wioził jej zwłoki do walizy, zamierzając wrzucić ją do Sekwany.

Ponieważ jednak grębili się tam ludzie, porzucił walizę pod murem nad brzegiem Sekwany, gdzie ją znaleziono.

Widząc potem, że walizę znaleziono i że jest zgubiony, Harle udał się do komisariatu policji

i wymyślił całą historję z rowerem.

Ohydnego zbrodniarza osadzono w więzieniu, zwłoki dziewczynki odesłano do instytutu medycyny sądowej.

Z życia stolicy.

Trzy miliony deficytu w teatrach. Dyrekcja teatrów miejskich w Warszawie przedłożyła magistratowi sprawozdanie rachunkowe za okres od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1929 r.

Sprawozdanie to zawiera następujące cyfry:

Wydatki Opery wyniosły w tym czasie 4.187.617 zł. 56 gr., dochody — tylko 1.687.288 zł. 15 groszy. **Wydatki teatru Narodowego** wyrażają się w cyfrze: 1.690.216 zł. 28 gr., dochody — 1.173.036 zł. 22 gr. **Teatr Letni** miał wydatki na sumę 914.354 zł. 72 gr.: dochody zaś wynoszą 1.022.490 zł. i 3 gr. **Prowadzenie teatru Nowego** pochłonęło 124.836 zł. 35 gr., dochody zaś wyrównały te wydatki.

Tak więc chronicznie deficytowa opera warszawska wykazuje za ostatni rok budżetowy niedobór — 2.500.329 zł. i 71 gr., teatr Narodowy zaś 517.180 zł. 6 gr. Razem daje to deficyt 3.017.309 zł. 77 gr. Dochód z teatru Letniego, wynoszący 108.135 zł. 31 gr. zmniejsza ten deficyt do sumy 2.909.374 zł. 46 gr.

Deficyt teatrów miejskich, pokryto, jak zawsze, z subwencji rządowej.

Smutna statystyka.

W ub. miesiącu targnęło się na życie 108 osób — w tej liczbie 29 z wynikiem śmiertelnym, tj. zmarły na miejscu lub w kilka dni po przewiezieniu do szpitala. W porównaniu do czerwca 1928 roku wynika, że w ub. miesiącu targnęło się na życie o 2 osoby więcej.

Wskutek ordji samochodowych w czerwcu zostało zabitych przez samochody lub motocykle 7 osób, zaś rannych 68. W tymże okresie czasu w roku 1928 również było 7 osób zabitych, zaś 160 rannych.

Wskutek wypadków tramwajowych było poszwankowanych 15 osób, w tej liczbie 2 — zabite.

Wskutek wypadków kolejowych w Warszawie lub pod miastem, było 6 osób rannych i 5 zabitych.

Nauka chodzenia dla dorosłych. Policja warszawska organizowała kilkakrotnie t. zw. „Tydzień nauki chodzenia po ulicach”. W czasie trwania „tygodnia” policjanci pouczali publiczność o zasadach przechodzenia przez jezdnię, dostosowania się do wzmoczonego ruchu automobilowego i t.p.

Jako dalszy środek wychowawczy zaczęto obecnie stosować karę grzywny w stosunku do publiczności, lekceważącej przepisy ruchu.

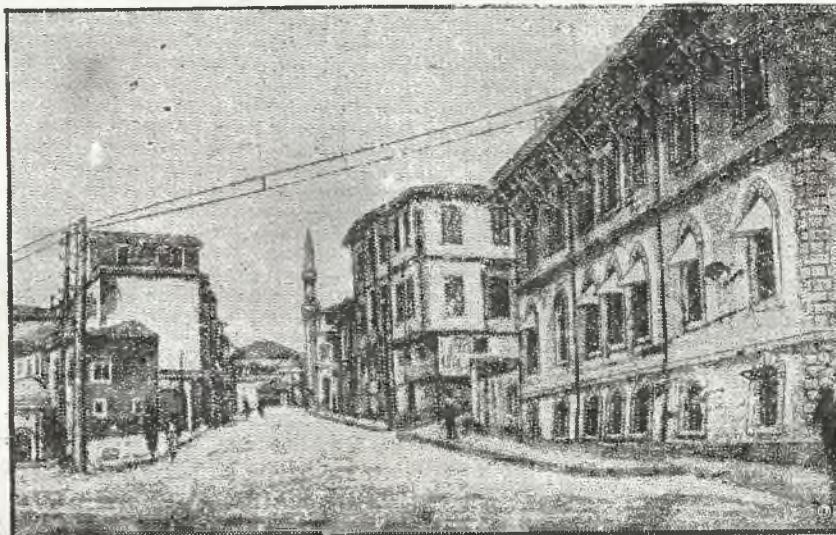
Narazie jednak wymierzane są te kary nader oględnie. Gdy okres nauczania i studjów zakończy się ostatnim dostępny dla wszystkich wykładem, podczas wrześniowego „Tygodnia”, kary sypać się będą obficie i bezwzględnie.

Sprawy kolejowe.

(S) Konferencja kolejowa polsko-rumuńska, która rozpoczęła się w Warszawie 3 bm. została zakończona i delegaci rumuńscy opuścili Warszawę.

Konferencja dotyczyła układów wykonawczych do kolejowej umowy międzynarodowej polsko-rumuńskiej, parafowanych w Bukareszcie w dniu 24 maja 1929 r. Na konferencji osiągnięto całkowite uzgodnienie poglądów

Angora zniszczona pożarem.



(xy) W centrum Angory, stolicy Turcji, w tzw. „starem mieście”, wybuchł onegdaj w nocy pożar, który przybrał w krótkim czasie zaskakujące rozmiary. Większa część starego miasta i rynek padły ofiarą pożaru. Z pod

gruzów wydobyto dotychczas sześć zwęglonych zwłok.

Rycina nasza przedstawia część „starego miasta” w Angorze.

obu delegacji, oraz podpisano układ, który wejdzie w życie natychmiast po podpisaniu przez rządy obu państw.

Bolączki kas kolejowych na letni- skach muszą być usunięte.

(S) Dotychczasowe funkcjonowanie kas na letniskach podmiejskich stanowi prawdziwą udrękę dla pasażerów głównie w niedziele i święta oraz dni poświęcone w godzinach rannych. W tym czasie bowiem — z reguły formują się przed kasami kolejki podróżnych. Z faktu tego panie kasjerki nie wyciągają

bynajmniej żadnych konsekwencji i nie otwierają kas nieco wcześniej. W wyniku nader często wielu pasażerów nie zdąży nabyć biletów i z konieczności pozostaje do następnego pociągu.

Drugą bolączką jest stały brak drobnych w kasach kolejowych. Groszowe reszty przeważnie nie są wydawane, wywołując z powodu systematyczności tego zjawiska słuszny zarzut podróżnych.

Należy zarządzić, aby kasy były wczas otwierane przed nadejściem pociągów i aby kasjerki dysponowały odpowiednią ilością bilonu.

Ordery, honory i zaszczyty

dla słynnych gwiazd filmowych!

Poza królewskimi zarobkami, słynnym gwiazdom filmowym przypadają w udziale rozliczne odznaczenia honorowe, ordery i tytuły.

I tak, na przykład, Cecil B. de Mille, genialny reżyser wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, jest członkiem Kapituły Grobu Chrystusowego. To ważne odznaczenie kościelne nadane mu zostało przez Watykan jako wyraz uznania za stworzenie „Dziesięciu Przykazań” i „Króla Królów”.

Słynna i piękna gwiazda, Marion Davies udekorowana jest przez rządy Francji oraz Hiszpanji za jej zasługi dla postępu sztuki dramatycznej. Jacques Feyder, jeden z najpoczytniejszych reżyserów francuskich, twórca niezapomnianej „Atlantydy”, sprowadzony obecnie do Hollywood przez konsorcjum Mero-Goldwyn-Mayer, z dumą nosi czerwoną wstążeczkę Legji Honorowej.

W. S. Van Dyke, reżyser sensacyjnego filmu „Białe Cienie na Południowych Mościach” bawiący obecnie w dżunglach Afryki, gdzie realizuje dla filmu jedną z głośniejszych powieści, obrany został członkiem honorowym słynnego „Adventurers Club” — organizacji znakomitych odkrywców i uczonych, w nagrodę za filmowanie mało znanych krain i poczynione w nich badania naukowe.

Conrad Nagel jest członkiem ciała profesorskiego uniwersytetu Kalifornii, jako wykładowca na kursach techniki kinematograficznej w tej instytucji. Nils Asther zaś posiada piękny upominek brylantowy którym go obdarzył król Szwecji w dowód uznania jego talentu, kiedy Asther grał jeszcze na scenie sztokholmskiej.

Lon Chaney obrany został niedawno honorowym prezesem Unji Maszynistów Kolejowych w Ameryce, a to z powodu korzystnej propagandy na rzecz kolejarzy, uczynionej w najnowszym filmie Chaneya pt. „Grzmot”. Harry Carey jest członkiem wielu korporacji akademickich przy uniwersytecie w New Yorku, a wybrany aktor Lewis Stone, były major Armii Stanów Zjednoczonych, posiada wiele odznaczeń zdobytych w wojnach hiszpańsko-amerykańskiej i światowej.

Ramon Novaro otrzymał niedawno dyplom honorowy Unji Pan-Amerykańskiej, jako hold w uznaniu jego zasług w kierunku szerzenia przyjaźni i zrozumienia dobrej woli ludów Łacińskiej Ameryki wobec całego świata. Novaro jest także wielkim melomani i dużo pieniędzy wydaje na propagandę muzyki; z tego też powodu uczczony został kilka miesięcy temu specjalną przemową, podnoszącą jego zamiłowanie i ofiarność dla muzyki, w obecności dwudziestu tysięcy widzów zebranych w słynnym amfiteatrze koncertowym w stolicy filmowej.

Pozatem wielu pracowników wytwórni posiada najrozmaitsze odznaczenia naukowe społeczne, za waleczność itd.

ZWIEDZAJCIE

Powszechną Wystawę Krajową
w Poznaniu!

Statystyka bibliotek publicznych w Polsce.

Obecny stan księgozbiorów publicznych w Polsce przedstawia się następująco: trzy centralne organizacje oświatowe, działające na terenie poszczególnych b. zabiorów, posiadają ogółem około 4.500 bibliotek i czytelni, w czem Towarzystwo Szkoły Ludowej, działającej na obszarze województw południowych — 2.000, Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznańskim — ponad 1.300, Polska Macierz Szkolna, działająca na terenie województw centralnych i wschodnich — około 1.000, pozatem inne towarzystwa kulturalne na obszarze całego państwa posiadają ponad 4.000 bibliotek. Przy szkołach powszechnych jest 22.300 bibliotek, przy szkołach średnich i wyższych około 1.000. Bibliotek żołnierskich jest 1.127, bibliotek naukowych 451. Ogółem na obszarze państwa jest obecnie ponad 35.100 bibliotek, posiadających około 15.000.000 książek.

Morscy weterani.

Okrety handlowe i pasażerskie wiodą na ogół długi żywot; pozornie najbardziej nawet przestarzałe pływają po morzach przez szeregi lat.

Angielski pasażerski statek „Germanic” od trzydziestu lat obsługiwał regularnie linie Liverpool — New York. Obecnie kursuje pomiędzy Genuą i Bostonem, rozpoczynając 55-ty rok swych morskich podróży. Obliczają, że „Germanic” od 1874 r. czasu swego spuszczenia na wodę, przebył przeszło ośm milionów kilometrów „drogi morskiej”.

Parowiec tow. „White Star Line”, „Athenic” po 40 latach pracy na Atlantyku służy dzisiaj jako statek składniczy norweskim polawiaczom wielorybów i świetnie się przeciwstawia surowym klimatom mórz arcytycznych.

A co mówić o statku „Lancing”, spuszczonego na wodę w Glasgowie w 1866 r.? Po okresie swej świetności, kiedy uważany był za jeden z najlepszych parowców transatlantycznych, zapewniających łączność pomiędzy Hawrem i New Yorkiem, został przerobiony na czteromasztowiec i jako taki od 1890 do 1900 r. odbywał w dalszym ciągu swe morskie podróże. Sprzedany Norwegii pływiał jeszcze po morzach w ciągu ćwierćwiecza.

Rekord jednak starszeństwa przypada statkowi, przeznaczonemu na wycieczki, zbudowanemu w Weymouth i pozostającemu w służbie od 1846 do 1927 roku.

Pomimo szalonej konkurencji statków parowych, niezliczone żaglowce nie przestają zapewniać mórz, obsługując również i porty pobrażne.

Żaglowiec „Berce”, zapewniający łączność portów Southampton i Cowes, spełnia swe zadanie od 1801 r. Mały żaglowiec „Jane” o pojemności 40 ton, zbudowany w 1800 r. jest dotąd w czynnej służbie. W czasie wojny oddał on flocie angielskiej bardzo poważne i cenne usługi.

Ta wytrzymałość dawnych statków dowodzi, że w kwestii konstrukcji morskich drzewo opiera się daleko lepiej, aniżeli żelazo.

Tragiczna tajemnica bulwarowej artystki.

W najbliższym czasie ma nastąpić otwarcie testamentu zmarłej niedawno sławnej niegdyś gwiazdy bulwarowej teatrów, Ewy Lavalliere, która zakończyła życie jako pustelnica i pokutnica.

Podobno testament ten ma zawierać sensacyjne pamiętniki znakomitej artystki, a przede wszystkim wyjaśnienie zagadki, dlaczego świetna i rozpierzchna powodzeniem aktorka, będąc w punkcie kulminacyjnym swojej kariery teatralnej, nagle porzuciła

wszystko i schroniła się w ciszy i samotności małego domku w Wogezech.

Przyczyną tego nagłego przełomu duchowego miała być miłość dla pewnego dyplomaty, w którym Lavalliere zakochała się.

Dyplomata ten reprezentował jedno z

państw wrogich koalicji, to też wybuch wojny spowodował rozłączenie artystki francuskiej z jej ukochanym i wywołał w niej chęć porzucenia tego świata próżności i marności doczesnej.

Kto z kim żeni się we Lwowie?

(w drugiej dekadzie lipca).

U św. Anny: Janicki Eustachy, Franciszka Jarosz; — Kubrakiewicz Franciszek, Pelagja Dolyński.

U św. Antoniego: Czyż Ignacy, Jaworznik, Wiktorja Strak, św. Piotra 9. — Zeidler Józef, Jałowicz, Wiktorja Iwanowska, Krzywezyce. — Plaza Edward, św. Antoniego 15. Marja Orłowicz, Lisko. — Muszałowski Józef, Droga Pasieczna, Janina Radziwon, Droga Pasieczna. — Krawiec Tadeusz, Jałowicz, Stefanja Kowalik, Rymanów. — Puzyna Książ Stefan, Stańków, Dr. Martyna Gryglaszewska, Bonifratrów 14. — Pakosz Feliks, Łyczakowska 50, Marja Kuziów, Sakramentek 4. — Gulka Bazyli, Zielona 12. Ludwika Paziwówk, Gliniańska 8. — Kubin Tadeusz, Grottera 8. Rozalja Dacyszyn, Hausnera 15.

W parafji archikatedralnej. Pordenon Franciszek, Rutowskiego 16. Karpińska Marja, Rutowskiego 16. — Wierzbowski Roman, Rydułtowy (G. Śląsk). Król Marja Zofja (2 im.), Krakowska 1. — Łuciuł Józef, Sykstuska 21. Grüner Ludwika, Kopernika 3.

U OO. Bernardynów: Piotr Kurek, Cłowa 5. Janina Wolańska, Łyczakowska 92. — Feliks Pakosz, Łyczakowska 50. Marja Kuziów, Sakramentek 4. — Franciszek Kubrakiewicz, Kordeckiego 24. Pelagja Wołyński, Gosiewskiego 4.

U św. Elżbiety: Bohuss Alladar Jędrzej (2 im.) Zadwórzkańska 14, Marja Katarzyna (2 im.) Wońska, Kętrzyńskiego 11 a. Zaranek Jan Kazimierz (2 im.) Król. Jadwigi 25, Helena Kamer, Zamarstynów 32, Pawłowski Marjan Jędrzej (2 im.), Marja Anna Barbara (3 im.) Wiśniewska z Dembowca, Schreiber Rudolf Jan (2 im.), Bogdanówka 6, Katarzyna Bolotuch, Lewandówka 4, Płuszyński Marjan Kazimierz (2 im.), Bilińskich 10, Józefa Sokołowska, Kulparkowska 50, Barszcwski Aleksander, Bogdanówka 83, Janina Kozłowska, Bogdanówka 83, Krupilnicki Józef Zniesienie, Pasiecznik Józefa, św. Kingi 1. 3. —

U św. Marcina: Śliwiński Aleksy, Leszno, przedtem Lwów, par. N. M. P. Śnieżnej,

Koszulka Joanna, Leszno, przedtem Lwów, par. św. Marcina, Jan Zaranek, Król. Jadwigi 25, Helena Kamer, Lwowska 32, Kopanicki Marjan, Bóbrka, Głowińska Elżbieta, Zborowskich 5, Ustjanowski Tadeusz, Żeromskiego 12, Komorowska Józefa, Żeromskiego 12, Hebetynk Emil, Nowa boczna 16, Maksymowicz Stanisława, Nowa boczna 14, Falkiewicz Wojciech, Nowa 20, Denys Marja, Nowa 19, Radyk Marcin, św. Marcina 50, Korsan Katarzyna, Słoneczna 28, Holoszczaków Sergiusz, Pełtewna 43 a, Michalina Reguła, Pełtewna 43 a. —

U św. Mikołaja: Bizanz Jan, Skniłów stacja, Janina Zielińska, Pełczyńska 10, Kozłowski Edward, Kulparków 177, Gierasińska Stanisława, Snopkowska 31, Hull Grzegorz, Chodorowskiego 3, Wacka Zofja, Nowy Lwów, Burzyński Józef, Mickiewicza 5, Rajna Marja, Jakóba Strzemię 4, dr. Teisseyre Henryk, Poniatowskiego 11, Sabatowska Julja, Asnyka 2.

U św. Marji Magdaleny: Stefan Groński, Kopernika 60, Janina Marja (2 im.) Hedwik, plan Benedyktyński 1, Antoni Cwynar, Sygniówka 204, Marja Tuczapska, Zadwórzkańska 18, Edward Kozłowski, Kulparków, Stanisława Gierasińska, Snopkowska 31, Franc. Persnoski, Potockiego 30, Stefanja Talaga, Kochanowskiego 69, Jan Saj, plac św. Jura i Marja Walerja (2 im.) Kamińska plac św. Jura 1, Konstanty Józef (2 im.) Donschak, Peczeniżyn, Zofja Emilia Vincenz, Zadwórzkańska 38, Andrzej Mielnik, Kulparków, Józefa Masławska, Kulparków, Michał Marjan (2 im.) Hubisz, Droga Wulecka 27, Katarzyna Szuliga, Zarzeczce pow. Mościska.

U św. Marji Śnieżnej: Radyk Marcin, św. Marcina 30, Korsan Katarzyna, Słoneczna 28, Tulie Władysław, Alembeków 3, Łapka Marja, Alembeków 3.

OBRACZKI ŚLUBNE, które przynoszą wiele szczęścia, nabywać można w sklepie jubilersko-zegarmistrzowskim H. Guttermana, ul. Sykstuska 1. 14. Ceny przystępne.

Sensacyjne wyniki badań naukowych nad bezpłodnością.

Poważne czasopismo naukowe „Münchener medizinische Wochenschrift” podaje na naczelnem miejscu o sensacyjnych wynikach, które bez przesady poruszają wszystkich ludzi na świecie, jeśli krytyczne badania doprowadzą do potwierdzenia dotychczasowych wyników.

Dziś jest jeszcze powszechnie uważane, że kobieta może być zapłodniona w ciągu całego czasu pomiędzy dwiema menstruacjami. Klinika kobieca w Grazu poddała krytycznym badaniom to twierdzenie. Prześludowano w wysoce interesujący sposób objawy biologiczne przy zapłodnieniu poszczególnych zwierząt. A więc przedewszystkiem u zwierzęcia, które jest przysłówowe ze swej płodności, u królika. Następnie u sarny, psa i konia. W wyniku otrzymano niezbitę dowody, że długość życia niezapłodnionej komórki jajowej trwa jedynie parę godzin, oraz, że komórki nasienne w organach płciowych samicy zachowują swą zdolność zapładniającą jedynie w ciągu około 20 godzin.

Już tem tłumaczy się, dlaczego nie każdy stosunek płciowy powoduje zapłodnienie; staje się również prawdopodobne, że istnieje

czasowa fizjologiczna bezpłodność kobiety.

Idzie jedynie o to, aby określić moment czasowy oderwania się jajeczka od jajnika tak zw. termin owulacji u normalnie menstruującej kobiety. Już oddawna wiadomo, że u człowieka oddzielenie się komórki jajowej od jajnika nie zbiega się z okresem menstruacji, lecz ma miejsce w czasie pomiędzy dwiema menstruacjami. Zapomocą nowej reakcji biologicznej można określić ten czas doświadczalnie u zdrowej, normalnie menstruującej kobiety: jest to okres pomiędzy 14 a 16 dniem menstrualnym.

Ponieważ na podstawie obserwacji biologicznej można określić okres życia niezapłodnionej komórki jajowej na około 24 godzin, wydaje się uzasadnione przy uwzględnieniu wszelkich możliwych wahań, przyjąć, że od 18 dnia okresu pomenstrualnego niemożliwe jest zapłodnienie.

W ten sposób 18 dzień po ostatniej menstruacji byłby górną granicą czasu zdolności zapłodnienia u kobiety. Jeśli się dalej zważy, że zdolność zapłodnienia (nie jest ona identyczna ze zdolnością poruszania się) komórki nasiennej w kobiecych organach płci-

NA PLACU POWYSTAWOWYM LUNA-PARK

czynny codziennie do godz. 12 w nocy. 3054

wych zachowuje się najwyżej 48 godzin, wtedy okaże się, że regularnie menstruująca kobieta nie jest zdolna również do zapłodnienia w czasie od 1 do 10 dnia po ostatniej menstruacji.

Te wysoce interesujące badania kliniki kobiecej w Grazu, której kierownikiem jest profesor Knauer, wykazały, że także u dojrzałych płoików kobiety istnieje naturalna, fizjologiczna bezpłodność, a także, że kobiety o normalnej, czterotygodniowej menstruacji nie mogą być zapłodnione w pierwszych 10 dniach i po 18 dniu okresu międzymenstruacyjnego.

Okres płodności, w czasie którego stosunek płciowy może doprowadzić do zapłodnienia, rozpoczyna się z dniem 11 i kończy się z dniem 17 włącznie okresu menstruacyjnego. Najsilniejszy okres możliwości zapłodnienia leży pomiędzy 14 a 16 dniem.

Piękna uroczystość w Sygnowce 25-lecie kasy Stefczyka.

(K. D.). W niedzielę 22 bm. obchodziła gmina Sygnowka pod Lwowem, 25-letni jubileusz istnienia tamt. Kasy Spółdzielczej im. Stefczyka. W obchodzie wzięli udział reprezentanci władz i instytucji lwowskich, oraz liczna rzesza miejscowych obywateli. M. in. pojawili się wicewoj. Eckhardt, obecnie starosta lwowskiego powiatu, przedstawiciel Patronatu p. Wojnarowicz, reprezentant zjedn. stanu średn. dyr. Szajowski, przedstawiciele władz wojsk. mjr. Paleolog, kap. Marcin, delegaci towarzystw z Lewandówki i Zimnej Wódki.

Mszę św. w miejscowym kościele odprawił ks. proboszcz Żak, przyczem szereg utworów religijnych wykonała orkiestra jubilatów.

Następnie na dziedzińcu szkolnym odbyło się zebranie jubileuszowe. Zganił je prezes Kasy p. Marcin Jan. Złożywszy hołd pamięci zmarłych członków skreślił dzieje Towarzystwa. Wywodził swe zakończenie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej jej Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Znaczenie spółdzielczości i jej rolę doniosła w życiu narodu omówił dyrektor szkoły miejscowej p. Leon Karwowski, wykazując, że niepodległość ekonomiczna, jest warunkiem niezawisłości politycznej. Następnie przemawiał delegat Patronatu p. Wojnarowicz, wręczając dyplom honorowy jednemu z żyjących członków-założycieli Spółdzielni p. Janowi Joherowi, któremu zebrani burliwie zgłoszili owację. Po wręczającej odpowiedzi p. Johera nastąpiły produkcje muzyczno-wokalne. Zebranie zakończono odegraniem „Roty” przez orkiestrę.

Na zakończenie uroczystości odbyło się w sali szkoły skromne przyjęcie. Toastowali na czele gminy p. Giegużyński, wicewoj. Eckhardt na pomysłość owocnej pracy. Dyr. Szajowski o konieczności wzajemnego zbliżenia i współpracy miast jako konsumentem z wsiami jako producentem na zasadzie współdziałłości. Wreszcie dyr. Karwowski toastował na cześć armii narodowej.

U. przyjęciu odbył się uroczysty festyn ludowy. Dzięki sprężystości Komitetu jubileuszowego z prezesem Marcinkiem i kasjerem Englertem na czele, jubileusz dopisał w całej pełni, dostarczając miejscowemu społeczeństwu zachętę do dalszej pracy w wytkniętym kierunku.

W jednym z najbliższych numerów „Wieku Nowego” umieścimy zdjęcie fotograficzne z odbytej uroczystości.

DLA CHORYCH I DZIECI

wymarzony napój:

2963

„ESCO” lub „HOBE” oranżada

Aresztowanie jaczejki komunistycznej w czasie narad w lesie brzuchowickim.

(KD) Mimo wakacyj, robota organizacji na lwowskiej komunie nie ustaje. Pracują dalej całą parą. Dla uniknięcia oka policji, wymykają się za miasto i na łonie pięknej przyrody kontynuują swą niepiękną antypaństwo w działalność.

Tak było i wub. niedzielę. Znany działacz komunistycznej PPS. lewicy, krawiec, Zygmunt Görtler (Słoneczna 57) ścigał szereg aktywnych pionków do lasu brzuchowickiego i tam radzili wspólnie. Zauważył ich jakiś pan, który uwiadomił policję zamarsznowską. Ta w zgrabny sposób nakryła całe ze-

branie, aresztując: Zygm. Görtlera, Goldberga Izidora, Lebewohla Samuela, Mermerssteina Fryderyka, Ziggama Saula, Audera Izaka, Spiegla Hermanna, Kreitmanna Samuela, Blutreicha Leona, Schneidra Maurycego, Szkiea Chaima, Widricha Herscha i Tu-cha Maurycego.

Görtlera oddano do dyspozycji prokuratury a resztę po przesłuchaniu, pozostawiono na wolności, z tem, że odpowiadać będą za urządzenie nielegalnego zebrania.

Dalsze szczegóły śledztwa utrzymywane są w tajemnicy.

Skon ofiary bandytyzmu w Starym Samborze.

(K. D.) Ze Starego Sambora donoszą, że wczoraj wieczorem po dokonanej ciężkiej operacji, zmarła śp. Wanda Szymalowa, żona dyrektora szkoły w Starym Samborze, która przed kilku dniami w czasie nocnego napadu

bandytów, ugodzona została dwiema kulami w brzuch. Śmierć jej jej wywarła wstrząsającą wrażeń w mieście i okolicy, budząc powszechne współczucie.

Zagadkowe zabójstwo w mieszkaniu dozorczy przy ul. Słonecznej.

(KD) Wczoraj przedpoł. w mieszkaniu dozorczy realności nr. 10, przy ul. Słonecznej, miał miejsce zagadkowy wypadek, będący przedmiotem ścisłych dochodzeń policyjnych.

Mianowicie zastrzelony został tam 10-letni syn dozorczy Władysław Kowalszyn, który otrzymał śmiertelną ranę w okolicy serca, oraz zranioną została 15-letnia służąca Józefa Kuśnierz.

Na miejscu wypadku zjawili się pogotowie ratunkowe. Zwłoki zabitego chłopca przewieziono do Instytutu medycyny sądowej. Raniąca dziewczyna opowiada, że w mieszkaniu bawił jakiś nieznany jej osobnik, który czyścił rewolwer, spowodował strzał.

Czy i o ile opowiadanie to odpowiada prawdzie, ustali śledztwo wdrożone przez władze.

Piorun zabił dziewczynę, dozorującą mieszkanie parocha.

(KD) W czasie szalejącej ostatnio burzy w Potutorach, pow. Podhajec, w plebanję grecko-katolicką, zajmowaną obecnie przez ks. Łonkiewicza, uderzył piorun, zabijając na

miejsce Annę Oplakównę, 26-letnią służącą, strzegącą mieszkania parocha w czasie jego nieobecności.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dzierżawca dóbr oskarżony o oszustwa.

(KD) Przed Trybunałem III. senatu pod przewodnictwem nadr. Sandera, odpowiadał wczoraj Roman Lewicki, porucznik rezerwy, dzierżawca dóbr w Suszycach. Akt oskarżenia zarzucił mu, że kupił w firmie Wasung tomasynę i nie zrealizował weksli, którymi zapłacił. Dalej, że zboże, za które od Wasung wziął a conto 1000 zł. oferował innym na byweom, od których również wziął zaliczki.

Dalej wyłudził podstępnie od p. Świerzkowej, właścicielki „Łobzowa” weksel na 5000 złotych.

Dalej również w sposób podstępny od folwarcznego kowala wy dostał weksel na 7400 złotych.

Oskarżony bronił się, że działał w dobrej wierze, nie mając zamiaru wyrządzania komukolwiek szkody.

Rozprawę odroczone a akta dla uzupełnienia śledztwa przekazano sędziemu śledczemu.

Oskarżał prok. nadr. Janisch. Bronił adw. dr. Zamara.

Rozstrój nerwowy przyczyną samobójstwa.

(KD) Piotr Zuczyk, 43-letni gospodarz z Babian, pow. Borszczów, od 3 lat chorował na rozstrój nerwowy. Żadne doktory, ni znachory mu nie pomagały. Widząc swój stan beznadziejny, onegdaj udał się Zuczyk do lasu i powiesił się na jednym z drzew.

Włamanie do Wiedeńskiej.

(K. D.) Onegdajszej nocy do Kawiarni Wiedeńskiej (Hetmańska 10) włamali się nieznani goście i zabrali na odchodnym kilka-nasie flaszek likieru i wódek, trochę cukru, wonnych cygar i papierosów oraz gotówka

240 zł. Właściciel lokalu p. Fr. Blocki oblicza szkodę ogólną na 640 zł.

TRAMWAJE W LECIE.

Rano i w po-
rze obiadowej panuje w tramwajach zazwyczaj wielki ścisk. Dyrekcja M. K. E. daje więcej wozów do dyspozycji, jednakowoż wobec wielkiego ścisku powinien każdy we własnym interesie wyniszczyć odciski (nagniotki) znany od 50 lat pływem Arago, oraz zapobiec poceniu przez stałe używanie proszku Ekskansk. Są to najpopularniejsze w Polsce preparaty tego rodzaju. — Polecamy również krem Venus do usuwania pryszczów i piegów, oraz krem Anitra w dużych tubach, jako znakomity środek po goleniu. — Krem Anitra matuje i udelikatnia cerę, znakomity pod puder.

APOLLO. Laura la Plante jako „JEDYNACZKA PUŁKU”
Nieodwołalnie po raz ostatni oraz „GENJUSZ, TO JA”. 3056 **Zniżki ważne.**

Nowy zespół dramatu w teatrach miejsk.

(xy) Rozpoczęcie nowego sezonu poprzedzają niemal zawsze głośne alarmy w prasie o tajemniczych zmianach, dokonywanych za kulisami teatrów miejskich. Słyszysz się wiele o rugach, o opuszczeniu teatru przez najlepsze siły, natomiast nie wie jeszcze nie o istotnym przeobrażeniu zespołu. Dlatego z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że

skończył się wreszcie okres niepewności, tak ciężki dla artystów, że dyrekcja ukończyła pertraktacje i przedłożyła definitywną listę zespołu Komisji teatralnej, która listę tę zatwierdziła.

Wobec tego współpracownik nasz udał się do dyrekcji teatrów i otrzymał od dyrektora Barwińskiego wyczerpujące informacje o dokonanych zmianach i o przyszłej konfiguracji zespołu.

Informacje te dotyczą na razie jedynie dramatu, ponieważ pertraktacje w sprawie zespołu opery i operetki nie zostały jeszcze ukończone.

Zespół dramatu w sezonie ubiegłym nie odpowiadał warunkom sceny lwowskiej. Dyrekcja musiała więc przystąpić do koniecznych zmian, podyktowanych szczerem pragnieniem podniesienia jego poziomu artystycznego i wydajności jego pracy. Wiele musiano zmienić, wiele uzupełnić, aby stworzyć aparat niezawodny, zdolny do sprężystego działania, ogarniający jak największe możliwości. Miejsce starszych, odchodzących na emeryturę, zajęli młodzi, pełni zapału, odpowiadający dzisiejszym wymaganiom teatru.

Po pracy pełnej świetnych triumfów i artystycznych zdobyczy, odeszły na emeryturę dwie artystki dramatu, pp. Irena Trapszo i Eugenia Kwitkiewiczowa, obie bardzo zasłużone: jedna mająca za sobą 42-letnią pracę sceniczną, druga 22-letnią. Odeszło również

kilku młodych artystów i artystek, którzy bądźto ze względu na niemożność przystosowania się do Lwowa, bądź też ze względu na konieczność zmiany środowiska, uznali za stosowne zaangażować się w innych miastach teatralnych.

Z dotychczasowego zespołu pozostali więc i zostali zaangażowani następujący artyści: Bielecki, Dobrzański, Kalinowski, Okornicki, Rasiński, Szynkler, Zabielski, Guttner, Kwiatkowski, Strzelecki, Ratschka, Zytecki, Szczepański, Pobóg, Akszyński. Przybyli: Lech Stepowski i Kierczyński. Zaangażowani zostali nadto okresowo: Aleksander Węgierko i Socha.

Z artystek pozostały następujące: Barwińska Leonja, Dobrzańska, Ładosiówna, Rasińska, Siemaszkowa, Rowińska, Michnowska, Sławińska i Poraska. Przybyły: Barwińska Zofja, Malanowicz-Niedzielska, Sawicka, Nowakowska, Borowska i Wieczorkowska.

Reżyserję oddano w ręce następujących artystów: Dobrzańskiego, Rasińskiego, Kwiatkowskiego, Zyteckiego i Węgierki. — Prócz tego dyrekcji udało się pozyskać jako reżysera długoletniego reżysera teatru w Moskwie Muratowa. Z dwoma innymi wybitnymi reżyserami warszawskimi dyrekcja pertraktuje obecnie.

Z początkiem przyszłego sezonu urzędują dyrekcją na scenie Teatru Wielkiego jubileusz znakomitej artystki warszawskiej Zofji Czaplińskiej, która na scenie lwowskiej spędziła najpiękniejsze swoje lata.

Tak się przedstawia zespół dramatu, który może ulec jeszcze zmianom przez nowe nabytki w ciągu sezonu. W operetce dokonała na razie dyrekcja jednego bardzo cennego i pożądanego nabytku: pozyskała na stałe p. Wawrzkowicza, występującego dotychczas w warszawskim teatrze „Qui pro Quo”.

Rakieta na księżyc.



(xy) Amerykański profesor Robert Goddard (nasza rycina) skonstruował specjalną rakietę na księżyc, którą wystrzelił niedawno z wieży. Rakietę ta upadła jednakowoż z wielkim hukiem na ziemi, nie wyrządzając żadnej szkody. Profesor Goddard czyni doświadczenia z rakieta na księżyc od 17 lat. Pierwszej próby realnej dokonał dopiero obecnie. Zamierza ją jednak powtórzyć.

Brat okradł brata.

(K D.) Krawiec Kotowicz Mieczysław skradł rodzonemu swemu bratu Kotowiczowi Kazimierzowi, restauratorowi w Brodach (ul. Kościelna 6) 250 zł. Nie mający skrupułów, brat doniósł o tem policji lwowskiej, która Mieczysława zamknęła w kozie.

Tragiczny epilog bójkki parobków

(KD). W Krasnem p. Skalat miał onegdaj miejsce następujący wypadek: Parobcy Piotr i Józef Dominikowie na podwórzu chaty Piotra Kowaliszyna wszczęli walkę z kolegami Wasylem Romańskim i Mikołajem Mandiakiem. Józef Dominik ugodził Romańskiego kuflem od piwa. Piotr Dominik zaś z tyłu zadał Romańskiemu głęboki cios w plecy.

Za Romańskim ujął się Mikołaj Mandiak, który kolegę osłonił, ale sam padł trupem ugodzony w szyję nożem przez Piotra Dominika, którego aresztowano i odstawiono do sądu w Grzymałowie.

Wielka katastrofa jajowa.

(KD). Prowadzone przez szofera Andrzeja Antoniszyna auto ciężarowe 36.111 przewróciło się w drodze z Czortkowa do Jagielnicy, powodując rozbicie się całego transportu jaj, których liczba wynosiła kilka tysięcy. Z wielkiej jajowej katastrofy powstała olbrzymia jajecznicza, niestety zniszczona z krwią konwojującego ów transport tragarza Stanisława Jużkowskiego i szofera Antoniszyna, którzy ulegli okaleczeniom, oddani zostali do szpitala.

Potworny morderca trzech młodzieńców.

We Freibergu (Niemcy) aresztowano kupca Herberta Beckera pod zarzutem dokonania mordu seksualnego na trzech młodych mężczyznach, a to 18-letniego Kurta Zellnera, abiturjenta gimnazjum Dantego, oraz jednego jeszcze młodzieńca nieznanego nazwiska, którego trupa znaleziono w czarnej tego roku w lesie koło Chemnitz.

Wszystcy trzech zostali w ten sam sposób

Zabił biczem swoją żonę.

Dramat miłosny w domu strażnika leśnego.

(xy) W małym domku młodego strażnika leśnego Alfreda Ercita w miejscowości francuskiej Meaux, rozegrał się onegdaj krwawy dramat miłosny.

Alfred Ercit był od pewnego czasu zazdrosny o swoją młodą żonę.

Od dłuższego bowiem czasu odwiedzał Ercitów sąsiad ich, również strażnik, który godzinami całymi przesiadywał w domu Ercitów. To wzbudziło podejrzenia Ercita. Dopatrywał się w tem tajemnego romansu sąsiada z jego żoną. Krytycznego dnia, gdy sąsiad odszedł, Ercit rozpoczął gwałtowną kłótnię z swoją żoną. Kiedy żona chciała go przeprosić, wpadł

w furję, podarł wszystkie fotografie, potem chwycił ogromny bicz na psy i zaczął nią okładać żonę tak długo, aż padła zemdlona.

Ercit jest mężczyzną atletycznej budowy i razy jego były podwójnie silne. Ujrawszy żonę leżącą bez ruchu, przeraził się, rozebrał ją i ułożył na łóżku, pragnąc ją ratować. Było już zapóźno. Kiedy przybył lekarz, stwierdził już tylko śmierć młodej kobiety.

Całe jej ciało pokryte było sinemi smugami od razów. Ercita osadzono w więzieniu.

Związek trucicieli.

Odkrycie tajnego związku studentów.

(xy) W Bernie odkryła policja czeska związek czecho-słowackich studentów, który posiadał wielką ilość trucizny dla niezbadanych dotychczas celów.

Członkowie związku, młodzi ludzie od 16 do 20 lat, utworzyli tajny „Związek krwi”. Statut związku opisany był na pergaminie w czeskiej mowie i zaopatrzony w hebrajskie litery i inne tajemnicze znaki.

Każdy z członków podpisywał statut krwią.

Przewodcą związku jest student politechniki w Bernie, chemik Sedlacek. Sedlacek, posiadający w mieście bardzo elegancko urządzone mieszkanie, w którym dokonywał różnych chemicznych eksperymentów.

miał u siebie w domu kilkanaście butelek z silnymi truciznami.

Niedawno domieszkał do kawałka czekolady nieco cyankali i położył tę czekoladę na murku przed swoją willą. Czekoladę tę znalazł synek pewnego zecera, zjadł ją i dostał gwałtownych kurczów żołądkowych. Sedlacek, który obserwował to z okna, pobiegł do dziecka i zabrał je natychmiast samochodem do szpitala. Lekarz stwierdził zatrucie trucizną cyankali. Dziecko umarło. Dopiero potem stwierdzono, że zatruta czekolada pochodziła od Sedlaceka, który rozdał truciznę między członków związku.

Policja szuka obecnie resztę trucizny.

uśmierceni i zmasakrowani.

Zbrodniarz rozprawał ofiarom krtań, a następnie wycinał pewne organa.

Za winą Beckera przemawia przedewszystkiem to, że w chwili aresztowania miał na sobie koszulę i buciki zamordowanego Zellnera. Poza tem znaleziono u niego w czasie rewizji wielki kufer podróżny, pełen obcej garderoby. Jak przypuszczają, rzeczy te pochodzą od innych jeszcze ofiar mordercy seksualnego.

Uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu chirurgów w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj o godz. 10-ej rano w pałacu prezydium Rady ministrów odbyło się uroczyste otwarcie VIII kongresu Między narodowego Tow. chirurgicznych, nad którym protektorat objął p. Prezydent Rzplitej Mościcki.

Na kongres, który ma potrwać 4 dni, przy byli delegaci towarzystw lekarzy-chirurgów ze wszystkich krajów świata w liczbie 700 osób.

Posiedzenie zagał min. gen. Składkowski witając delegatów w imieniu rządu i wyrażając podziękowanie za wybór Warszawy jako miejsca kongresu, poczem ogłosił kongres za otwarty, udzielając głosu przewodniczącemu kongresu profesorowi Hartmannowi.

Prof. Hartmann, obejmując przewodnictwo, powitany gorącymi oklaskami, wyraził radość, że

dane mu jest przewodniczyć na obecnym kongresie w stolicy zaprzyjaźnionego z Francją kraju, oraz wyraził podziw dla wielkiego dzieła kulturalnego, dokonanego przez Polskę i dla jej szybkiej odbudowy gospodarczej.

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Hartmann wykazywał postępy, jakich dokonała chirurgia i wskazywał na rosnące znaczenie jej dla medycyny.

Na tem posiedzenie zamknięto. poczem wszyscy uczestnicy kongresu udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieńiec z białych róż, zaopatrzony napisem: Międzynarodowe Towarzystwo chirurgiczne Nieznanemu Żołnierzowi.

W dniu dzisiejszym członkowie kongresu zwiedzać będą szpitale warszawskie, popołudniu zaś Łazienki Królewskie. Wieczorem odbędzie się raut w pałacu prezydium Rady ministrów. Jutro odbędzie się w dalszym ciągu zwiedzanie szpitali, wieczorem uczestnicy zjazdu udadzą się na reprezentacyjne przedstawienie „Cudu Mniemanego” w teatrze Polskim. W czwartek wieczorem — bankiet pożegnalny. Plenarne posiedzenie kongresu odbędzie się jutro o g. 10-ej.

Po ukończeniu zjazdu lekarze zagraniczni podzielią się na 4 grupy, aby zwiedzić Polskę. Pierwsza grupa zwiedzi Poznań, Kraków, Zakopane, Lwów, i po drodze będzie gościem ordynata Potockiego w Łańcucie, II. grupa zwiedzi Katowice, Chorzów, Kraków, Zakopane, III. tylko wystawę poznańską, wreszcie IV. Kraków, Zakopane, Szczawnicę i Krynice.

Warszawa. (f. — telef.) W kongresie uczestniczą przedstawiciele 26 państw, m. in. Japonia, Brazylja, Argentyna. Jedyne Niemcy uważali za stosowne zbojkotować kongres tylko dlatego, że odbywa się on w Warszawie.

Ten szowinistyczny nietakt lekarzy niemieckich budzi wśród uczestników kongresu tem większe zdumienie, że Polska na wszystkich zjazdach zapisała się niezmiernie czynnym współudziałem w obradach.

PRZYMUS JEDNOROCZNEJ PRAKTYKI SZPITALNEJ DLA LEKARZY.

Warszawa (f. telef.). Departament służby zdrowia przygotowuje obecnie rozporządzenie na podstawie którego każdy lekarz po ukończeniu studiów musi odbyć jednoroczną praktykę w szpitalu a dopiero potem otrzymać może upoważnienie na odbywanie wolnej praktyki.

Chiny przygotowują pokój a Moskwa wojnę.

Akcja dyplomatyczna Chin.

POKOJOWA NOTA NANKINU.

Sytuacja między Rosją sowiecką a Chinami jest jeszcze ciągle niewyjaśniona. Minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego wystosował do Sowjetów drugą notę proponującą załatwienie sporu o kolej wschodnio-chińską w drodze rokowań pokojowych.

MANIFEST DO MOCARSTW.

Niezależnie od tego chińskie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało noty do mocarstw sygnatarjuszy paktu Kelloga. Rząd chiński stwierdza, że

Chiny jako uczestnik paktu Kelloga uczynią wszystko, co jest w ich mocy, aby nie dopuścić do wojskowej akcji wojennej, nie mogą jednak wyrzec się podjęcia kroków mających na celu li tylko obronę przed atakiem najeźdźców.

Manifest oskarża w dalszym ciągu Sowjety o akcję wywrotową uprawianą przez nasłanych agentów przeciwko rządowi nankińskiemu zaznaczając, że rewizje przeprowadzone w konsulatach sowieckich w Chinach doprowadziły

do wykrycia dokumentów kompromitujących w wysokim stopniu Sowjety i wskazujących na uprawianie szpiegostwa przez ich agentów oraz propagandy o uniwersalnych celach wywrotowych.

W końcu manifest zaznacza, że rząd ogłosi niebawem dokumenty dotyczące rewizji konsulatów sowieckich w Chinach.

W OBRONIE PRZECIW CZERWONEMU IMPERJALIZMOWI.

CHINY NIE DADZĄ SIĘ UPOKORZYĆ.

Wiedeń 21 lipca. (Pat.). Gen. Czang - Kai-Szek w okólniku, wystosowanym do podwładnych generałów i żołnierzy oświadcza, że

Chiny nie dadzą się upokorzyć. Chiny nie życzą sobie sobie wprowadzić żadnej wojny z Rosją sowiecką, muszą jednak swoich praw bronić. Chiny muszą się złączyć przeciwko czerwonemu Imperjalizmowi i podejmą walkę z Rosją sow. jeżeli to będzie konieczne.

Wojna czy pokój?

SYTUACJA NA POGRANICZU.

Warszawa. (f. — telef.) Z Moskwy donoszą, że rewolucyjna Rada wojenna mianowała Kujbyszewa głównodowodzącym sow. sił zbrojnych na wschodzie. Kujbyszew przybył do Bałogowieszczeńska i objął naczelne dowództwo armji.

Londyn, 22 lipca. (Pat.) Reuter donosi z Nankinu: Głównodowodzący wojsk chińskich w Mandzurji doniósł rządowi, iż wojska sowieckie przeszły do ataku nad rzeką Sui Sen Ho. Oddziały chińskie zajęły pozycje obronne. Wojska sowieckie posługiwali się miały podczas ataku gazami trującymi.

Z Charbina donoszą, że komenda wojsk chińskich wysłała 200.000 żołnierzy na granicę Mandzurji celem zajęcia linii obronnej.

NIE BĘDZIE WOJNY!

Londyn, 22 lipca. (Pat.). W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że punkt kulminacyjny konfliktu chińsko - sow. już przeszedł i obecnie spodziewać się należy odprężenia w stosunkach między obu krajami.

Waszyngton, 22 lipca. (Pat.). Były sekretarz stanu Kellog jest przekonany, iż Chiny i Rosja nie uciekną się do wojny, gdyż spór nosi charakter, który szczególnie nadaje się do uregulowania go w drodze rozjemstwa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI — WRÓŻA POKÓJ.

Waszyngton. (AW.) Podsekretarz stanu Stimson otrzymał od rządów Chin i Sowjetów odpowiedź na swoją notę w sprawie ugodowego załatwienia konfliktu.

Rządy Chin i Sowjetów zapewniają w swych notach, że nie mają zamiaru doprowadzić do wybuchu wojny. Poseł chiński w Waszyngtonie oświadczył, że rząd jego nawiązo bezpośrednie rokowania z rządem Sowjetów celem załatwienia zatargu.



Teren pograniczny chińsko - sowiecki.

Nieoficjalny ambasador Niemiec Ulitz -- na ławie oskarżonych.

Dzisiaj rozpoczyna się ostatni akt słynnej afery Volksbundu.

Warszawa (f. telef.) Dziś we wtorek rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym w Katowicach proces przeciwko b. posłowi na Sejm Śląski Ottonowi Ulitzowi, b. komisarzowi policji pruskiej, obecnie kierownikowi Volksbundu.

Oskarżony on jest o czynne współdziałanie w ułatwieniu ucieczki poborowych z Polski do Niemiec. Niezwykle jaskrawym jest fakt umożliwienia przez Ulitza wyjazdu do Niemiec poborowemu Białusze.

Ta praca Ulitza pozostaje w ścisłym związku przyczynowym z całą działalnością Volksbundu. Organizacja ta rozporządzała wielkimi środkami pieniężnymi rozrosła się do rozmiarów niebywałych, czegoś w rodzaju drugiej Ambasady Niemieckiej.

Decyduje ona we wszystkich zagadnieniach mniejszości niemieckiej i to w sprawach życia codziennego. Obejmuje nawet swą działalnością uregulowanie stosunku obywateli narodowości niemieckiej do Państwa polskiego i do Rzeszy niemieckiej. Opieka ta nie

ogranicza się jedynie do mniejszości niemieckiej ale obejmuje i ludność Polską, stosując, celem pozyskania jej, system korupcji i szantażu.

Do rozprawy powołanych zostało kilkunastu świadków m. i. b. Marszałek Sejmu Śląskiego, Wolny, kilku posłów Sejmu Śląskiego, którzy mają wydać świadectwo lojalności Ulitzowi itd. Badani będą również grafologowie, którzy wykażą, iż podpis Ulitza na dokumentach dotyczących dezertera Białuchy jest autentyczny. Ulitza broni w zastępstwie bawiącego zagranicą w Sanatorium posła Liebermanna, adwokat warszawski Śmiarowski i adwokat katowicki Baj.

Warszawa (f. telef.). Proces Ulitza wywołał wielkie zainteresowanie. Z Katowic donoszą, że przybyło tam dwudziestokilku dziennikarzy zagranicznych i niemieckich z Berlina, Kolonii, Monachium, Wrocławia i Królewca. Również dziennikarze amerykańscy przebywający w Berlinie przybyli do Katowic.

Król przemytników Brzeziński i jego poddani.

Ubezpieczenie społeczne. -- Pensje dla kryminalistów. -- Honory pośmiertne. -- Fachowe wykształcenie. -- Krowy przemytniczkami.

W związku z wykryciem centrali szmuglerskiej — o czym donosiliśmy już poprzednio — ujawniła policja wielką organizację przemytników, jaka od dłuższego czasu grasowała na terenie całej Polski.

Na czele bandy, posiadającej swoją odrębną organizację i ustrój społeczny, stał król szmuglerów — Ajzyk Brzeziński.

Aresztowanie Brzezińskiego przyczyniło się wydatnie do ujawnienia całej organizacji, albowiem był on podporą, opiekunem i finansistą wszystkich band przemytniczych.

Wobec zdarzających się wypadków zabicia przemytników w czasie pościgu policyjnego, każdy członek bandy przemytniczej był zaasekurowany na życie.

Pozatem Brzeziński ze swej strony wypłacał rodzinie zabitego zapomogi w wysokości 10.000 złotych, przy czem

na koszt organizacji przemytniczej urządzone wspaniałe pogrzeby z orkiestrą. Często orkiestrę sprowadzano koniami z odległej miejscowości o 40—50 km.

Pogrzeb taki urządzone ostatnio jednemu z przemytników, który zginął w ościgu w Chorzeliach. Orkiestrę sprowadzono aż z Przasnysza.

W razie aresztowania członka bandy przemytniczej Brzeziński obowiązan był wypłacać rodzinie aresztowanego wysoką pensję przez cały czas utraty wolności.

Przemykanie tytoniu, jedwabiu i innych

artykułów odbywało się w sposób niezwykle perfidny.

Istniała szkoła nauki przemykania, na której czele stał stary fachowiec Wawrzyniec Łebek, główny herszt bandy.

Przemykanie odbywało się w trojaki sposób. Najpopularniejszym sposobem było przenoszenie tytoniu pod ubraniem.

Koszule podszyte były do kolan paskami tytoniu lub jedwabiu.

Drugim sposobem było przemykanie towarów przy pomocy samochodów. Organizacja przemytników posiadała liczne samochody, których karoserje specjalnie były dostosowane do celów przemytnictwa, tj. posiadały podwójną podłogę, pod którą przechowywano szmugiel. W tych warunkach, pomimo najskrupulatniejszych rewizyj celnych, nigdy nie można było znaleźć kontrabandy.

Ostatni wreszcie sposób przemykania był niezwykle dowcipny.

Organizacja przemytników posiadała liczne bydlęta na łakach granicznych, specjalnie utrzymywane do celów szmuglerstwa. Krowy umyślnie zapędzano za pas graniczny, skąd wracały z kontrabandą.

Rzekomy pastuch wracał z krową, trzymając w ręku worek ze świeżą trawą lub sianem. W istocie rzeczy był tam tytoń.

Organizacja przemytnicza zatrudniała setki ludzi, to też zupełna likwidacja pandy potrwa kilka tygodni.

15.000 obywateli polskich skarży państwo niemieckie

o 100-miljonowe odszkodowanie.

Na mocy art. 304 Traktatu Wersalskiego poszkodowani na obszarach Rzeszy niemieckiej skutkiem nadzwyczajnych zarządzeń wojennych, mogą dochodzić swych praw o odszkodowanie przed mieszanym trybunałem rozjemczym.

W przeciwieństwie do Niemców, którzy zarzucali wprost sprawami trybunał rozjemczy — u nas przez dłuższy czas nikt się tem nie zajął.

Dopiero w 1924 roku Związek obrony kresów zachodnich utworzył biuro powództw do mieszanej komisji rozjemczej polsko-niem. w Paryżu, wzywając poszkodowanych do rejestracji szkód.

Wpłynęło 15.000 roszczeń o odszkodowanie za czas od 1918—1928 roku.

Straty poszkodowanych Polaków polegają na tem, że na obywateli polskich, bądź optujących na rzecz Polski — Niemcy nakla-

dali kaucję emigracyjną na poczet przyszłych podatków, obliczonych na 4 lata naprzód.

Kaucja ta wahała się w stosunku 50 do 100 procent majątku obywatela, tak, że poprostu robiono z nich żebraków.

Wchodzą w grę również konfiskaty ruchomości obywateli polskich, dokonywane na Polakach przy opuszczaniu granic Rzeszy niemieckiej.

Wreszcie — szkody, poniesione przy rekwizycji oraz wyrządzone przez organizacje wojskowe, jak Grenzschutz, Stosstruplerów, Orgesch i inne.

Zarejestrowane roszczenia poszkodowanych obywateli polskich sięgają 100.000.000 franków w złocie.

Spraw zakwalifikowanych do przedłożenia trybunałowi jest 9.696.

Mimo licznych trudności, jakie napotykała akcja Związku obrony Kresów zachodnich na terenie międzynarodowym, po kilku letnich zabiegach, międzynarodowy trybunał rozjemczy w Genewie przystąpił do rozpatrzenia spraw zgłoszonych przez Związek.

W skład trybunału wchodzi trzech sędziów: przewodniczący Lacheval, jako superarbitrowie zaś: prof. Namitkiewicz (Polska) i dr. Scholtz (Niemcy).

Zaznaczyć trzeba, że wyroki trybunału napotykały na pewne trudności proceduralne z powodu niedostatecznej egzekutywy.

Niemniej ufać należy, że postanowienia wysokiego trybunału w Genewie muszą być i będą przez Niemców należycie respektowane i wykonane.

Wykrycie dwu komunistyczno- szpiegowskich tajnych radiostacyj.

Warszawa. (f. — telef.) Policja niemiecka w Bytomiu stwierdziła, że organizacja komunistyczna na Niemieckim Śląsku rozporządza dwoma stacjami radiodawczymi na krótkie i długie fale. Komuniści niemieccy posiadali tajny szyfr telegraficzny w języku polskim i niemieckim oraz szczegółową mapę z zaznaczeniem odpowiednich punktów odbioru w szeregu miejscowości polskich.

Istnieje podejrzenie, że stacje te pracowały dla celów szpiegowskich na rzecz Rosji Sowieckiej. Obie stacje zostały skonfiskowane, a właściciele ich osadzeni w więzieniu.

NACJONALISTYCZNA PROPAGANDA NIEMIECKA.

Warszawa (f. telef.). Z Berlina donoszą, że ubiegłej soboty i niedzieli odbywał się tam wielki kongres byłych uczestników wojny. Organizacja ta obejmuje około trzy miliony członków. Mieni się ona bezpartyjną, jednak program jej działalności mało różni się od programu Stahlhelmu. Z przemówień wygłoszonych na Zjeździe przebiegały ich tendencje wybitnie nacjonalistyczne. Jest rzeczą ciekawą, że w kongresie brała udział kompania Reichswehry i kilka orkiestr wojskowych. Wszystkie sztandary, jakie niesiono w pochodzie miały wyłącznie barwy monarchistyczne.

CAŁA RODZINA ZATRUTA STRYCHNINĄ

Warszawa (f. telef.). Z Łodzi donoszą o zatruciu 8 osób strychniną. Zatruciu uległa cała rodzina Dawida Lewkowicza. Lewkowicz i jego syna Mojżesza przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

SAMOBÓJSTWO ZIEMIANINA.

Warszawa. (f. — telef.) W Hotelu Rzymskim w Warszawie popełnił wczoraj samobójstwo 53-letni właściciel majątku ziemskiego na Pomorzu Zygm. Kubelik. Przyjechał on do Warszawy przed 4 dniami. Wczoraj około godz. 6 popoł. usłyszano huk strzału rewolwerowego i znaleziono Kubelika z przestrzeloną skronią. Lekarz stwierdził skon. Samobójca pozostawił list do żony, w którym jednak nie podał przyczyn swego kroku.

Wykrycie olbrzymiej centrali handlu żywym towarem.

Polska dostarczała białych niewolnic na cały świat.

Policja śląska zlikwidowała szeroko rozgałęzioną szajkę handlarzy żywym towarem. Główną siedzibą bandy był Górny Śląsk, jednakże handel białymi niewolnicami odbywał się na terenie całej Polski.

Banda ta miała do dyspozycji kilka samochodów, którymi przewoziła ofiary za granicę.

Przed kilkunastu dniami policja niemiecka zatrzymała w Lignicy samochód osobowy, którym jechało kilka młodych dziewcząt. Legitymowały się one polskimi paszportami zagranicznymi, które wydały się policjantom podejrzanym. Po bliższych oględzinach stwierdzono, że wszystkie dowody są fałszywe.

Badane dziewczęta zeznały, że zaangażował je do swego biura niejaki

Ajzyk Feldhamer

z Będzina, zamożny kupiec, mający swoje kantory w Niemczech, Brazylii, Maroku a nawet w Argentynie. Wszystkie dziewczęta pochodziły z Sieradza.

Nie ulegało wątpliwości, że dziewczęta te padły ofiarą bandy handlarzy żywym towarem.

Zawiadomiona o tem odkryciu policja śląska, rozpoczęła dochodzenie. Aresztowano przede wszystkim Ajzyka Feldhamera oraz jego zaufanego pomocnika

Herszka Chrzanowskiego,

handlarza z Będzina. Trzeci prowadzący szajkę

Abraham Bryl,

znany pod przezwiskiem Kaczka zdołał zbiec. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniach aresztowanych dała nadszpiegowane wyniki.

Znaleziono cały szereg kompromitujących listów i notatek, świadczących niezbicie o winie zatrzymanych.

Banda ta, składająca się z 32 osób pozostawała w ścisłym kontakcie z agentami handlarzy żywym towarem we wszystkich miastach Europy.

Dostarczała ona białych niewolnic do Maroka, Argentyny i Brazylii, dokąd dziewczęta zabiano obietnicami dobrych posad, a następnie umieszczano w domach publicznych.

Za każdą wywiezioną dziewczynę handlarze brali od 20 do 80 dolarów.

Na podstawie korespondencji nadchodzącej pod adresem aresztowanych, zdołano przeszkodzić wywiezieniu z Polski kilku transportów nowych ofiar.

Jak wykazały dochodzenia, banda trudniła się również **przemycaniem mężczyzn w wieku poborowym za granicę.** Od poborowych pobierano opłaty, wynoszące kilkadziesiąt dolarów.

Jednocześnie donoszą z Grudziądza o istnieniu drugiej szajki handlarzy żywym towarem. W przeciągu ostatniego tygodnia zdarzył się tam drugi już wypadek porwania młodej dziewczyny. Bandyci posługują się w swych działaniach samochodem, którego numerację dla zatarcia śladów ustawicznie zmieniają. Policja prowadzi **energiczne poszukiwania za tajemniczymi sprawcami napadów na samotne kobiety.**

Usuwanie zbytecznych włosów i puszków na ramionach, nogach i karku jest także sztuką kosmetyczną tak jak używanie ołówka i pudru. Brzydko wyglądają ładnie piękne pani, gdy przez cieńkie pończochy widoczno są włoski, jak również dekolt, zeszpecony puszkami.

TAKY jest środkiem znanym wszystkim paniom. Dzięki wytrwałej pracy udało się wprost w zdumiewający sposób ulepszyć krem TAKY, którego zapach jest miły — zastosowanie przeto przyjemne. Nałożony na skórę jak każdy inny krem tubkowy TAKY usuwa już w przeciągu 5 minut włoski i puszek na każdym miejscu ciała. Po usunięciu kremu TAKY skóra staje się białą i gładką, zaś włosy i puszek nie pozostawiają żadnego ciemnego śladu; przeto TAKY nie wysycha i może być używany aż do zupełnego wyczerpania tuby. Dzięki temu TAKY jest oszczędny w użyciu. Kto raz zrobi próbę, będzie używał kremu TAKY stale.



LILI DAGOVER wyraża swoje zdanie o kremie TAKY w sposób następujący: — „Czy może być elegancja bez kosmetyki? Nie! — Czy może być kosmetyka bez kremu Taky? — Nie! — Więcej każda wytworna pani używa kremu Taky!”

Krem TAKY jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach, perfumeryjach itp. sklepach w cenie — 5.— zł. za tubę. Do każdej oryginalnej tuby kremu jest dołączony bon gwarancyjny.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk: **A. Bornstein et Co, Gdańsk, Böttchergasse Nr. 23—27.** Zalety kremu TAKY 1929: Odnacza się przyjemnym zapachem. — Działa skutecznie. — Może być używany aż do zupełnego wyczerpania tuby. — Jest pod gwarancją bezpieczny dla skóry. 2772

Kształcenie pocztowców i telegrafistów.

Minister poczt i telegrafów, plk. Boerner, powołał specjalną komisję szkolną, mającą na celu ujęcie ogólnego kierownictwa nad szkolnictwem pocztowo-telegraficznym. Przewodniczącym komisji został dyrektor departamentu II-go, członkami zaś przedstawiciele zainteresowanych wydziałów wraz z wydziałem wojskowym. W zakres pracy komisji wchodzi wszystkie kursy, urządzone przy dyrekcjach poczt i telegrafów, zarówno podstawowe dla urzędników pocztowych, jak i dla niższych funkcjonariuszów, a także kursy dla urzędników aspirujących do wyższych stanowisk w służbie wykonawczej. Komisja szkolna dąży do ujednolinitości programu kursów na podstawie przeprowadzanych ankiet i dotychczasowego doświadczenia.

Program podstawowych kursów dla urzędników pocztowo-telegraficznych obejmuje administrację ogólną, przepisy służby ruchu pocztowego, przepisy służby ruchu ambulansowego, geografję pocztową, technikę telegraficzno-telefoniczną i język francuski. Programy nauk innych kursów są obecnie w opracowaniu.

DZIWAČNY STRAJK POCZTOWCÓW.

Warszawa. (f. — telef.) W Kownie wybuchł dziwačny strajk. Ponieważ na Litwie strajki są zakazane, przeto pocztowcy postanowili solidarnie nie golić się aż do chwili uzyskania podwyżki płac.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 23. lipca. Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8'88½ zł. przy spokojnej tendencji.

Krwawa walka wieśniaków polskich z Litwinami.

Warszawa. (f. — telef.) W pobliżu Oran doszło do krwawej walki pomiędzy mieszkańcami po obu stronach granicy polsko-litewskiej wieśniakami.

Zajęcie wynikało na tle zatargu o skoszoną łąkę, przyczem chłopci obu wsi uzbrojeni w kosy ruszyli naprzeciw siebie i rozpoczęli formalną walkę. Gdy nadeszła litewska straż graniczna, znaleziono na placu boju 8 osób rannych, z których dwie w drodze do szpitala zmarły.

Dwa tragiczne wypadki kolejowe.

Warszawa. (f. telef.) Rzadki wypadek zdarzył się w poniedziałek na dworcu kolejowym w Tezowie. Zwrotniczy nie widząc, że 28-letni pracownik kolejowy Schramke stanął na skrzyżowaniu szyn przesunął zwrotnicę przyskrzyniając mu nogi. Mimo rozpaczliwego krzyku nie można już było odwrócić zwrotnicy, gdyż spowodowały to katastrofę manewrujących lokomotyw. Kola przejeżdżającej lokomotywy ucięły Schramkemu obie nogi powyżej kolan.

Drugi tragiczny wypadek miał miejsce w pobliżu Grudziądza, gdzie parowóz przejechał na śmierć kierownika pociągu osobowego, Grabowskiego. Zmarły pozostawił żonę i 6 dzieci.

Złodziejska szajka urzędników magistrackich przed sądem.

Warszawa. (f. telef.) Przed Sądem Okręgowym Karnym w Grudziądzu rozpoczął się dziś olbrzymi proces przeciwko 10 urzędnikom tamtejszego Magistratu, oskarżonym o sprzeniewierzenie przeszło dwustu tysięcy złotych. Na ławie oskarżonych zasiadli kasjer główny kasy Miejskiej Jaszkwotcz, kasjer Miejskiej Kasy Podatkowej Szewel i kasjer Miejskiej Kasy Oszczędności Wojewoda, oraz

7 innych urzędników miejskich, przeważnie buchalterów.

Wszyscy oni oskarżeni są pozatem o spalanie ksiąg kasowych celem zatruszowania śladów i uniemożliwienia kontroli. Nadużycia uprawiane były od roku 1925. — Wszyscy oskarżeni żyli na wysokiej stopie i każdy z nich posiadał własny samochód. Rozprawa potrwa 3 dni.

„Bremen“ zdobywa rekord Oceanu.

Warszawa. (f. — telef.) Niemiecki parowiec pasażerski Bremen zdobył błękitną wstęgę Oceanu bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości. Statek ten przepłynął z Cherburga do Nowego Jorku w ciągu 4 dni, 18 godzin i 16 minut. Dotychczasowy rekord, zdobyty przez parowiec angielski Maurytania wynosił 5 dni 22 godziny i 24 minuty.

Dalsze śmiertelne wypadki porażenia słonecznego.

Warszawa. (f. — telef.) W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Warszawie dalsze dwa wypadki porażenia słonecznego.

Na przechadzce pod Warszawą doznał porażenia Henryk Neuman, który przed przybyciem pogotowia ratunkowego zakończył życie. Dwuletni Kazimierz Frydych bawił się przez dłuższy czas na słońcu bez okrycia głowy i nagle dostał konwulsji. Nieprzytomne dziecko przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarło.

Tragiczna jazda samochodem.

Warszawa. (f. — telef.) Wskutek defektu w motorze wydarzyła się na szosie koło Bernezy Kartuskiej katastrofa samochodowa. Ofiarą jej padł dr. Łopot, prezes Rady miejskiej w Brześciu, który ma złamane dwa żebra. Ranni ponadto zostali sedzia śledczy Stefański i prokurent Banku Handlowego Wilkoszewski. Samochodem kierował dr. Łopot. Szofer wyszedł bez szwanku.

Straszliwa burza nad Warszawą.

Ludzie, domy i tramwaje w ogniu piorunów. -- 47 osób w niebezpieczeństwie. -- Śmierć i porażenia. -- Pożary wśród gwałtownej ulewy.

Warszawa. (f. — tlef.). W godzinach wieczornych przeciągnęła wczoraj nad Warszawą gwałtowna burza z piorunami i ulewным deszczem, wyrządzając znaczne szkody.

Nie obeszło się przytem bez nieszczęśliwych wypadków. W łazience Franciszka Skwarskiego, znajdującej się na prawym brzegu Wisły kapłało się jeszcze wieczorem kilkudziesięciu osób. Gdy spadł rześisty deszcz, kapiący się zgromadzili się pod daszkiem kabiny. W daszek ten uderzył piorun, zabijając 47-letniego kupca Abrahama Brotmanna, podczas gdy jego 10 letni syn doznał ciężkich poparzeń. Ponadto kilka innych osób odułosiło obrażenia.

Pierwszej pomocy udzieliło im pogotowie. Kilka piorunów uderzyło w wozy tramwajowe, powodując spalanie się motorów.

Na przedmieściach Wola i Ochota zgasło o godzinie 10 światło wskutek uderzenia pioru-

nu w stację elektryczną, mieszczącą się we Włochach pod Warszawą. Przedmieścia te były przez trzy godziny pozbawione światła.

Poza tem od uderzeń piorunów wybuchły liczne pożary w Warszawie i okolicach. Do późnych godzin nocnych nie zdołano ustalić miejscowości, w których pożary te wybuchły, a to wskutek uszkodzenia połączeń telefonicznych.

Cały szereg ulic zalanych zostało wodą, której pompowaniem zajęta była do późnych godzin straż ogniowa.

W chwili, gdy nadejściła burza na rynek Starego Miasta odbywało się przedstawienie pod gołem niebem. Gęste strugi deszczu wywołały wśród publiczności panikę. Widzowie usiłowali schronić się do bram domów, które jednak były za wąskie. W tłoku zniszczono część sceny i urządzeń teatralnych.

Obowiązki służby tramw. i publiczności według nowego rozporządzenia Min. Komunikacji.

Jak już donosiliśmy, ruch tramwajów elektrycznych w miastach oraz między miastami, a także obowiązki motorowego, konduktora i publiczności, dla tej ostatniej w formie przepisów, zostały wreszcie uregulowane w drodze rozporządzenia ministra komunikacji.

Do obowiązków motorowego — według nowego rozporządzenia — należy zachowanie w czasie jazdy najdalej idącej ostrożności, stosowania się do sygnałów oraz znaków ostrzegawczych i ściśle stosowanie się do zarządzeń i sygnałów policji odnoszących się do regulowania ruchu i przestrzegania porządku. Motorowy, podczas ruchu pociągu powinien mieć nieustannie zwróconą baczność uwagę na drogę. Zabrania się mu podczas jazdy rozmawiać z kimkolwiek, odwracać się lub też pożywiać się, palić tytoń itp. Motorowy powinien zatrzymywać pociąg na wszystkich przystankach stałych, warunkowych lub na żądanie publiczności, dla przeprowadzenia pogotowia ratunkowego albo straży ogniowej, natomiast nie wolno mu zatrzymywać w normalnych warunkach pociągu bliżej, niż 5 metrów od wylotu lub skrzyżowania ulicy.

Do obowiązków konduktora należy m. in. wywoływanie w sposób odpowiedni nazwy przystanku, a w miejscach przesiadania wymienianie kierunku przesiadania. Konduktor obowiązany jest dać sygnał na odjazd dopiero po stwierdzeniu, że wszyscy przybywający podróżni do ich wagonu weszli, a opuszczający wagon wyszli. W razie zapelnienia wagonu konduktor powinien głośno zapowiedzieć: „miejsce niema, wagon rusza“, poczem dopiero ma prawo dać sygnał odjazdowy. Normy zapelnienia wagonów przez podróżnych ustala, w zależności od ilości miejsc do siedzenia i do stania w wagonach, administracja tramwajowa i normy te oznaczają przez umieszczenie jednoznacznych napisów w wagonach i na pomostach.

Do obowiązku konduktora należy wskazywanie miejsc i rozmieszczanie podróżnych w wagonach. Nie powinien on pozwalać na znajdowanie się podróżnych podczas jazdy na stopniach, taranach, zderzakach itp.

Konduktor powinien unikać zatargów z publicznością i w każdym wypadku zachować się taktywnie. W razie zatargu między podróżnymi konduktor powinien stawać się taktywnie załagodzić zajście, opierając się na przepisach. W razie oporu ze strony podróżnych konduktor powinien prosić ich o opuszczenie wagonu.

Konduktor powinien okazywać pomoc jadącym tramwajem starcom, kalekom, osobom słabym lub chorym, dzieciom itp., a również wszystkim podróżnym przy zatrzymywaniu w wagonie złodziejom, osobom wszczynającym awantury lub obrażającym podróżnych itp., wzywając w razie potrzeby policję.

W przepisach dla publiczności wzbroniona jest jazda po torze tramwajowym ciężko załadowanym i wolno poruszającym się wozom.

Co się tyczy pasażerów, to korzystać z komunikacji tramwajowej nie mają prawa: osoby nietrzeźwe, osoby ubrane niechlujnie, lub mogące powalać, ewentualnie zanieczyścić innych, osoby wzbudzające odrazę chorobą, brudem lub wonią, osoby z psami, kotami, innymi zwierzętami lub ptakami, osoby z pakunkami przekraczającymi wymiary, określone przez administrację tramwaju, lub z przedmiotami, które swym kształtem przeszkadzają innym podróżnym, narażają ich na niebezpieczeństwo lub na zniszczenie ubrania lub też z powodu woni lub nieczystości mogą być uciążliwe dla innych, osoby przewożące materiały palne, wybuchowe lub żrące, osoby zachowujące się nieprzystojnie, osoby zebrzące jako też pragnące uprawiać w wagonach jakiegokolwiek handel lub proceder.

W pewnej mierze zlikwiduje scysje między publicznością a konduktorem przepis, który głosi, iż podróżni, znajdujący się na pomostach, przeznaczonych do wsiadania, w razie zapelnienia wagonu, mogą wysiadać z tego pomostu (z warunkiem nie tamowania wejścia podróżnym przybywającym).

Zjazd Legionistów.

Warszawa. (AW) Na tegorocznym zjeździe Legionistów w dniu 11 sierpnia w Nowym Sączu w obecności ministrów, posłów i senatorów Marszałek Piłsudski wygłosił przemówienie do Legionistów. Przemawiać również będzie gen. Rydz-Śmigły, który omówi walki legionowe, a szczególnie bitwę pod Marcinowicami w pobliżu Nowego Sącza, oraz płk. Walery Sławek.

Nareszcie doczekamy się normalnego lata!

Warszawa, 22. 7. (AW). Z powodu wielkich upałów, które od paru dni ogarnęły całą Polskę „Przegl. Wiecz.“ podaje wywiad z PIM-nem, (państw. instytut meteorolog.), który wyjaśnia, że wielkie upały spowodowane zostały obszarem wyżowym zalegającym środkową Europę, słabymi ruchami powietrza oraz silnym działaniem słońca. Potrwają one prawdopodobnie przez czas dłuższy. Jak na miesiące letnie, zwłaszcza lipiec, obecna wysoka temperatura jest zjawiskiem zupełnie normalnem.

Kupuj towary krajowe

ŚMIERĆ BANDYTY POD GRADEM KUL REWOLWEROWYCH.

Warszawa. Na terenie woj. łódzkiego policja od trzech tygodni prowadzi pościg za bandytami, którzy dokonali krwawego napadu na plebanję w Wydziałowie. Dzisiejszej nocy posterunkowi natrafili w lesie na dwóch osobników i wezwali ich do wzniesienia rąk do góry, bandyci zasypali ich gradem kul. Policjanci odpowiedzieli strzałami. Jeden bandyta odniósł ciężkie rany, a przewieziony do szpitala, zmarł. Jak się okazało, był to herszt bandy, Władysław Wasilewski. Drugi bandyta zdołał zbiec.

WSPANIAŁY SUKCES TURYSTÓW. 2 zęby na 0.

Łódź, 22. lipca (AW). Na wczorajszym Akademickim meczu między drużyną Turystów II i „Orkanem“ doszło do niebywałych awantur. Podczas gry jeden z graczy Turystów podstał nogę graczowi „Orkanu“, Pawlakowi, który upadając złamał rękę i doznał ogólnych obrażeń. Prócz tego pięciu graczy „Orkanu“ doznało lżejszych kontuzji. Jeden z nich ma wybite dwa zęby. Sędzia mecz przerwał. — „Orkan“ wnosi przeciw Turystom skargę sądową.

Kronika bieżąca.

**24
LIPCA**

SRODA

rz. kat.: Krystyny.
gr. kat.: Olby Ewt.

Temperatura w dniu 23. lipca o godz. 8-mej rano: + 25°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek, środa i czwartek, o g. 8'15: „MSZ“ czyli „Pamiętaj o mnie“.

TEATR MAŁY.

Wtorek, o g. 7'30: Pan Lamberthier.

KINOTEATRY.

APOLLO: Jedynaczka pulku oraz Genjusz to ja.

CHIMERA: Awanturnica mimowoli.

CASINO: (Z powodu rekonstrukcji, zamknięte).

COLOSSEUM: Przygody w ekspresie.

11 miast Wschodniej Małopolski

zgłasza sprzeciw przeciwko ofercie Harrimana.

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej województwa lwowskiego odbyła się rozprawa w sprawie projektowanego nadania uprawnień na elektryfikację znacznej polaci kraju amerykańskiej firmie M. A. Harriman and Co., Inc. a w szczególności, o ile sprawa ta dotyczy 11 powiatów województwa lwowskiego. Przewodniczył wojewoda krakowski dr Kwaśniewski. Na rozprawie był obecny też delegat ministerstwa robót publicznych inż. Nowicki.

Świat techniczno-naukowy reprezentowali: prof. politechniki lwowskiej inż. Sokolnicki i inż. Fryze.

Memoriały z zastrzeżeniami i obiekcjami zgłosiły następujące miasta: Tarnobrzeg, Rudnik nad Sanem, pow. Nisko, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Głogów, Brzozów, Rymanów, Rozwadow, Kolbuszowa i Zakład zdrojowy Iwonicz. Miasta te podnosiły głównie sprzeciw z tego powodu, że posiadają własne elektrownie jak np. Rzeszów, elektrownie te zamierzają rozszerzyć na gminy podmiejskie, które mają być włączone do odnośnych miast, bądź też z tego powodu, że niektóre miasta, jak np. Brzozów, Rymanów poczyniły już daleko idące kroki w celu uruchomienia włas-

nej elektrowni. Natomiast miasto Rudnik nad Sanem w wniesionym memoriale, żąda by firma Harriman przystąpiła do budowy względnie elektryfikacji Rudnika do trzech lat najdłużej, w przeciwnym bowiem razie gmina, która już poczyniła dość daleko idące kroki, przystąpi do budowy własnej elektrowni.

Przemawiali reprezentanci Rzeszowa, Rudnika, Brzozowa i Rymanowa, popierając zarzuty, względnie wnioski, naprowadzone w pisemnych memoriałach. Natomiast prof. Sokolnicki imieniem miasta Jarosławia prosił o włączenie miasta Jarosławia do sieci Harrimana.

Imieniem grupy Harrimana zbijali podnoszone zarzuty inż. Czaplicki i adw. Tempel.

Co do zarzutów poszczególnych miast zastępcy Harrimana oświadczyli, że nie podnoszą sprzeciwów, ażeby przed nadaniem uprawnień Harrimanowi nadać uprawnienia tym Związkom komunalnym, które w tym kierunku poczyniły już pewne przygotowania, zaznaczając przy tem, że Harriman gotów jest wejść z odnośnymi miastami w porozumienie co do objęcia miejskich przedsiębiorstw elektrycznych.

swej palmy pierwszeństwa pannie Lizie Goldarbeiter, wiedence, która na konkursie w Galveston otrzymała tytuł „Miss Universe”.

Twierdzi ona, że dopiero wtedy będzie można mówić o przyznaniu tytułu najpiękniejszej kobiety świata, gdy zmierzy się z „Miss Ameryką”.

Obecnie „Miss Europa” wyjechała do Deauville aby stanąć do rozstrzygającego konkursu z najpiękniejszą Amerykanką, miss Ella van Housen.

Ten turniej piękności odbędzie się w Deauville 27. lipca.

Zapewne z kolei panna Goldarbeiter, która zresztą w Paryżu była ogólnie uważana za piękniejszą od Miss Europy nie zgodzi się na ustąpienie rywalce tytułu „Miss Universe” i walka o światowy tron piękności rozgorzeje na nowo.

Doroczne posiedzenie Instytutu Przemysłowego dla Małopolski Wschodniej.

Dnia 13-go bm. odbyło się w sali posiedzeń Izby przemysłowo - handlowej doroczne posiedzenie pełnej Rady Instytutu Przemysłowego.

Dyrektor Instytutu inż. Tatareczuch przedłożył Radzie ogłoszone drukiem sprawozdanie z czynności roku ubiegłego. Sprawozdanie, wykazując stały i znaczny w porównaniu z latami poprzednimi przyrost agendy Instytutu, w pierwszym rzędzie w zakresie przeprowadzania kursów zawodowo - doszkalcających dla rzemiosła i przemysłu. Instytut nie tylko powtarza kursy, kilka razy do roku, ale stara się w miarę swych środków, co prawda niezbyt wielkich, wprowadzać drogą kursów względnie porad technicznych nowości z zakresu techniki, rzemiosła i przemysłu, stosowane zagranicą. Starania Instytutu są też odpowiednio uwieńczone powodzeniem, objawiając się w coraz liczniejszej frekwencji na kursach, co dowodzi, że rzemieślnik nasz i drobny przemysłowiec uznają coraz więcej potrzeby i pożytek doszkalcenia zawodowego, widzi w Instytucie właściwą organizację, mogącą podnieść jego sprawność zawodową.

Sprawozdanie Instytutu zawiera dalej szereg uwag i godnych szczegółów, odnoszących się do rozmaitych prac, przeprowadzonych względnie przygotowanych w roku ubiegłym, a rozpoczętych już w roku bieżącym, jak np. organizacja naukowego warsztatu wytwarzania szkła laboratoryjnego, przygotowań do wystawy kilimów itp.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, jak również po uchwaleniu na wniosek Komisji rewizyjnej absolutorjum dla Dyrekcji Instytutu za rok ubiegły, przystąpiła Rada do wyborów władz Instytutu na trzecielecie 1929-1931.

Prezesem Rady Instytutu został wybrany dr. Jan Rucker, piastujący tę godność od czasu zaistnienia Instytutu, tak samorzędną jak wybrany na temże posiedzeniu wiceprezesem Rady p. Gustaw Pammer, prezes Izby rekordzielniej.

Do Zarządu Instytutu delegowała Rada p. Fr. Irzyka, dra Karola Trawińskiego i inż. Kaz. Zardeckiego, dotychczasowych członków Zarządu, a oprócz tego architekta H. Śliwińskiego, jako nowego członka Zarządu. Komisję rewizyjną wybrano w składzie pp. dra J. Schönetta, inż. Tad. Goebła i M. Bendla.

Po wyborach władz i załatwieniu drobniejszych zmian statutu, prezes Rady dr. Jan Rucker podziękował obecnym za ich przybycie, wyrażając pewność, że świeżo rozpoczynające się trzecielecie pracy Instytutu będzie tak samo wydatne w wyniki, jak trzecielecie poprzednie i przyczyni się tak do podniesienia znaczenia Instytutu, jak też do podniesienia zawodowego rzemiosła i drobnego przemysłu.

FATAMORGANA: Student z Pragi.
GRAZYNA: Wiosenna miłość.
KOPERNIK: Sodoma i Gomora.
LUNA: Na żółtych wodach, Jang Sen Kjang, oraz występ chóru rosyjskiego.
MARYSIENKA: Sodoma i Gomora.
OAZA: Dziedzictwo krwi.
PALACE: Piękna grzesznica.
PAN: Uwiodłem ci żonę.
PASAZ: Macistes w klatce lwów.
POLONIA: Kobiety na śliskiej drodze, oraz Rosyjski chór bałajkowy.
PROMIEŃ: Panika (Harry Peel).
UCIECHA: Z powodu rekonstrukcji, zamknięte.

TEATR MAŁY. Ostatnie przedstawienie sztuki „Pan Lamberthier” odbędzie się w dniu dzisiejszym Sztuka ta, która zdobyła wielki sukces artystyczny dzięki znakomitej grze Leonii Barwińskiej i Edw. Żyteckiego, musi zejść chwilowo z repertuaru z powodu wyjazdu artystów na urlop. Z początkiem jednak sezonu jesienno-zimowego zostanie w tej samej obsadzie wznowiona.

QUI PRO QUO. Rewelacyjnym powodzeniem cieszy się grana obecnie bajeczna rewja „MSZ” w koncercie wykonaniu całego zespołu. Na sali rozbrzmiewa bezustannie śmiech, a rozbawiona publiczność darzy wykonawców długoniemilknącymi oklaskami, do magając się bisów. — Na liczne żądania publiczności dane będzie w niedzielę o g. 4-ej popoł. przedstawienie arcywesołej rewji „Czy Anna jest panną?” Ceny niższe.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD kupców i przemysłowców samochodowych. Komitet organizacyjny tegoż zjazdu podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, iż zjazd odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 10-ej rano w sali „Śniadeckich” Collegium Medicum przy ul. Fredry 10. Wszyscy kupcy handlujący samochodami, akcesoriami oraz pneumatykami, mają prawo udziału w zjeździe, firmy więc, które nieotrzymały bezpośrednio zaproszeń, a prowadzą handel wyżej wymieniony, zechcą zgłosić swój udział do biura komitetu organizacyjnego. — Poznań, Poczta 31. Komitet organizacyjny zaznacza, że konieczne jest zgłoszenie się PP pragnących wziąć udział w zjeździe jeszcze przed zjazdem, tak, ażeby komitet dokładnie wiedział ile osób w zjeździe weźmie udział. — Wieczorem o g. 8-30 odbędzie się dla uczestników zjazdu bankiet w salach „Bazaru”. Ze względu na nadzwyczaj interesujący program

zjazdu, komitet liczy, że wszyscy bezwzględnie kupcy i przemysłowcy samochodowi wezmą udział w zjeździe i zechcą zaraz zgłaszać się do komitetu organizacyjnego. Szczegółowych informacji udziela: biuro Kongregacji Kupców we Lwowie, oraz stowarzyszenia Kupców Polskich we Lwowie.

POWRÓT I. SERJI KOŁONIJ Towarz. „Dzieci na wieś”: Peczniżyn dziewczęta i Kornicz chłopcy wyjadą 28 lipca z Kołomyj o 11-12, we Lwowie o 16-55. Stara Sól i Stara Ropa dziewczęta wyjadą ze St. Sambora o 16-09, we Lwowie o 19-17 w dniu 29 lipca. Z Posady Olechowskiej młodzież przemysłowa męska wyjedzie z Sanoka o 18-20, we Lwowie 19-17 w dniu 30 lipca. Z Odrzykonja (Krosno) ruszą chłopcy via Sanbor o godz. 12-02, we Lwowie o 19-17 w dniu 1 sierpnia. Z Dobromiła chłopcy i dziewczęta wyjadą via Przemysł o 12-54, we Lwowie o 17-05 w dniu 4 sierpnia. Rodzice na pół godz. przed przyjazdem dzieci, zbadać, na którym torze wysiadą, by odebrać dzieci i rzeczy. Dworzec główny, Lwów.

WYJAZD II. SERJI KOŁONIJ Towarz. „Dzieci na wieś”: Peczniżyn dziewczęta i Kornicz chłopcy wyjadą 28 lipca o g. 10-40; Stara Sól kolonja dziewczęta i Stara Ropa szk. zawodowe żeńskie wyjadą 30 lipca o g. 14-55. odjeżdżający mają z pakunkami stawić się na godzinę przed odjazdem na dworcu gł. dla spokojnego zajęcia wagonów.

SŁONINE!

amerykańską, soloną, wyłącznie grzbiętową, w najlepszym gatunku — wysyłamy kupcom, zarządom dóbr, tartaków i t. p. po najniższych cenach. 3023

„TYTANY”

Lwów, Klement. Tańskiej 3, tel. 36-52.

(K. D.) ODPOCZĘLI W ARESZTACH: Korduk Michał, l. 19, za kradzież na szkodę Jana Czabana (ul. Kordeckiego 23), Glück Zahler l. 29, oraz Mendelbaum Emanuel, l. 29 za włóczęgostwo, wreszcie 27-letnia Katarzyna Urbanówna (Berka Joselowicza 22) za niedozwolone oferowanie własnych wdzięków.

Zacięta walka o tytuł najpiękniejszej „kobiety świata”.

Panna Simon, którą na konkursie piękności uznano za „Miss Europe” nie chce ustąpić

Do walki z rakiem!

Dotychczasowe placówki lecznicze we Lwowie. -- Instytut przeciwrakowy

Najstraszniejszą chorobą jaka gnębi ludzkość i rocznie porwają wśród najokropniejszych mąk i cierpień setki tysięcy ofiar, jest rak w przeróżnych jego formach i odmianach. Od dziesiątek lat najdzielniejsze umysły świata medycznego, znakomici uczeni i wybitni lekarze, wysilają się nad odkryciem przyczyn tej straszliwej choroby i środków zaradczych. Do niedawna uważano, że jedynym środkiem leczniczym, nieraz niestety tylko lekarstwem przedłużającym życie choremu o kilka do kilkunastu miesięcy, jest operacja. Dziś w wielu przypadkach operacja pozostala tylko jako ultima ratio i zanim przystąpi do głosu chirurg walczy z rakiem röntgenolog i radiolog.

Niektóre odmiany raka, szczególnie rak organów kobiecych giną zupełnie pod wpływem działania radu i promieni Roentgena; inne są bardziej odporne, niejednokrotnie atoli rak wysoko posunięty i niedopuszczający już nawet operacji, pod działaniem radu i promieni X. cofa się i umożliwia chirurgowi usunięcie go z organizmu.

Walka z rakiem przybiera na całym świecie coraz żywszą formę. Coraz więcej powstaje instytutów i stacji antyrakowych, które nie tylko zajmują się studjami nad tą chorobą, ale także praktyczną i energiczną walką z nią: leczeniem pacjentów.

Każde państwo, każdy kraj prawie stara się o zdobycie dla siebie jaknajwiększej ilości radu, bo każdego kilkadziesiąt mg. tego drogiego mineralu to kilkanaście żyć ludzkich uratowanych rocznie, to kilkanaście osób rocznie uzdrowionych, uwolnionych od najokropniejszych cierpień, powróconych na łono rodziny i społeczeństwa!

W szlachetnej rywalizacji na polu walki z rakiem Lwów nie znajduje się na szarym końcu. Na uniwersyteckiej klinice ginekologicznej istnieje od lat pięciu instytut antyrakowy, prowadzony przez prof. Bocheńskiego

go i roentgeno-radiologa Dra Meiselsa. Powstał on dzięki inicjatywie i ofiarności Dra Meiselsa, który oddał rad stanowiący jego prywatną własność do dyspozycji kliniki i leczył przy jego pomocy bezpłatnie ubogich chorych. Rezultaty, jakie osiągnęła klinika Dra Bocheńskiego w leczeniu raka organów kobiecych, przeszły wszelkie oczekiwania. Stwierdzone cyframi, a co najważniejsze żywymi świadkami, były one nieraz przedmiotem dyskusji w kołach lekarskich i na łamach prasy fachowej spotykają się zawsze i wszędzie z pełnym uznaniem.

Podobnie i w żydowskim szpitalu dzięki ofiarności Dr. Meiselsa urządzono stację antyrakową. Wszystko to jednak jest w stosunku do rozmiarów choroby, do ilości ludzi dotkniętych rakiem kroplą w morzu.

Toteż z żywą radością przyjęto powszechnie do wiadomości, że przed paru tygodniami utworzył się we Lwowie pod przewodnictwem p. Wojewody Komitet całem założenia instytutu przeciwrakowego. Oby tylko Komitet ten nie ograniczył się do powstania lecz jaknajrychlej przystąpił do intensywnej pracy.

Naszem zdaniem koniecznym jest przede wszystkim skompletowanie Komitetu przez kooperację fachowych sił lekarskich z grona chirurgów i radiologów; dziwnie bowiem uderza, że do Komitetu należą przeważnie profesorowie nie zajmujący się praktycznym leczeniem raka, a natomiast pominięto najwybitniejszych chirurgów i radiologów, choć oni od tylu lat w tej właśnie dziedzinie medycyny pracują nie bez poważnych zasług.

A powtórze zdaniem naszym sami lekarze instytutu nie założą, radu nie kupią. Do tego potrzeba pomocy i ofiarności całego społeczeństwa, należy tedy jaknajszersze jego koła dla tej sprawy zainteresować.

W jednym z dzienników wiedeńskich opowiada pewien Anglik o rozmowie z amerykańskim finansistą, z którym spotkał się przed kilkunastu laty na drugiej półkuli. Wówczas to oświadczył ów Amerykanin: — Nie zrobi pan kroku na ziemi amerykańskiej bez opłacenia Rockefellerowi haracz. Zużywają się podeszwy u butów, zużywa się i asfalt — z jednego i drugiego korzysta Rockefeller. Zje pan w restauracji jajko, opłaca się pan Rockefellerowi, który zmonopolizował cały prawie handel jaj w Stanach Zjednoczonych itd.

Wartość setek milionów dolarów przedstawiają przedsiębiorstwa przemysłowe International Harvester Co. i fabryki maszyn McCormicka, które Rockefeller oddał swemu zięciowi. W Chili, w Argentynie, Peru i Ekwadorze znajdują się olbrzymie tereny naftowe, niewyzyskane, będące własnością tego człowieka. 60 lat wstecz dzisiejszy Rockefeller trudnił się sprzedażą uliczną cukierków.

O bogactwach partnera jego Forda świadczy fakt, że mógł on sobie pozwolić na półmiliardową (w dolarach) inwestycję we własnych plantacjach kauczukowych nad Amazonką, pokrywających obszar 2.000.000 hektarów.

Zauważyć należy, że Ford, który przed kilkadziesiątu laty był kowalem wiejskim, dziś pracuje bez kredytu handlowego.

NADESŁANE.

Do Panów Złodziei.

Panów Złodziei, którzy podczas włamań do firmy Rudolf Weinreb, Lwów, Legionów 31, pomiędzy innymi dokumentami zabrali również weksle klientowskie, upraszam o zwrot tychże za wynagrodzeniem, ponieważ weksle zostały unieważnione, a akceptanci o kradzieży powiadomieni, czemsamem weksle żadnej wartości nie przedstawiają. 30515

Najbogatsi między miliardarami.

JEDNI SIEDZĄ NA STOSACH PIENIEDZY, DRUDZY NIE MAJĄ NA KAWAŁEK CHŁEBA.

Niema omal tygodnia, w którymby najpoważniejsze dzienniki świata nie pokusiły się o zgłębianie i ustalenie tajemnic majątków Forda lub Rockefellera. W próbach tych dochodzą dziennikarze często do najśmielszych przypuszczeń, nie wiedząc, że tym dwóm magnatom byłoby zapewne trudno choć w przybliżeniu, ustalić wartość ich stanu posiadania. Jeżeli np. wykazy podatkowe mówią o 400 względnie 500 milionach dolarów, to są to zapewne tylko drobne szczytki nagromadzonych, olbrzymich wartości, będących w posiadaniu Rockefellera i Forda. Są to niewątpliwie najbogatsi ludzie, którzy kiedykolwiek żyli na świecie. Majątkami swemi gaszą oni bogactwa Krezusów, Ramzesów, Fuggerów, Medyceusów wenecjańskich i innych historycznych bogaczy, o których wspomina Herodot i Plutarch i kroniki wieków średnich.

Najbogatszy z Faraonów — Ramzes II. królował około roku 3000 przed Chr. Majątek jego obliczono na 400.000 talentów, równających się dzisiaj mniej więcej 500 milionom dolarów — czyli około 4 miliardom złotych, a jeżeli się uwzględni ówczesną siłę kupna, setkom miliardów złotych.

Olbrzymie musiały być bogactwa Krezusa, który według Herodota posłał w darze do Delfi 117 sztab złota, każda wagi 400 funt. i złotego lwa wagi 800 funtów. Wartość tego podarku obliczyć można na 10 milionów dolarów, przy ówczesnej wartości pieniądza na setki milionów złotych. Był to dar iście królewski.

Dochody roczne Salomona obliczono na

18—20 milionów dolarów. Sardanapal, Naru, Kleopatry posiadali olbrzymie bogactwa. W średniowieczu florenccy Medyceusze i augsburscy Fuggerowie panowali na złotym rynku. Były to jednak krople w morzu wobec bogactw zdobytych przez Hiszpanów w Peru. Ostatni władca Inkasów musiał dziesięć razy napelnić złotem ich skarbiec, rozmiarów 6 m. szer., 8 m. dług. i 4 m. wysokości, aby uzyskać wolność.

Majątek Rotschildów (wszystkich trzech linii) obliczono przed wojną na 400 milionów funtów szterlingów. Przez długie lata ub. wieku byli oni bankierami świata.

A majątek dzisiejszych książąt między bogaczami XX. wieku? Do majątku opodatkowanego Forda lub Rockefellera dochodzi jeszcze kapitał martwy, zwłaszcza kopalnie i tereny naftowe. Oto przykłady:

Kiedy w roku 1916 w Trinidad w południowym Colorado wybuchł strajk górników, odmówił Rockefeller 26.000 górników podwyżki płac i zamknął kopalnię. Do dziś dnia są one niewykorzystane, mimo, że przedstawiają wartość 50—60 milionów dolarów. Cały ten obszar liczący około 39.000 hektarów jest dziś olbrzymim pastwiskiem dając rocznie dzierżawy 78.000 dolarów. Tak też oszacowano jego wartość w wykazie podatkowym.

W Oklahamie posiada Rockefeller 161.000 akrów ziemi, wydzierżawionej od pewnego wodza Siouxów na lat 16 za 25 centów od akra. Wierzenia próbne wykazały, że tereny te kryją bardzo bogate źródła naftowe. Tego rodzaju niewyzyskane posiadłości posiada Rockefeller wszędzie w Stanach Zjedn., nie licząc innych części świata!

Statystyka śmiertelności we Lwowie.

W maju br. zmarło we Lwowie ogółem 242 osób, w tem 120 mężczyzn i 122 kobiet. — W czerwcu br. zmarło ogółem 198 osób, w tem 98 mężczyzn i 100 kobiet.

W wieku do 14 lat zmarło 44 osób, od 15—19 8, od 20—29 11 osób, od 30—39 8, od 40—59 4 osoby, ponad 59 lat 4 osoby.

Rzym, kat. zmarło 109, gr. kat. 23, protest. 3, mojżesz. 61, innych wyzn. 2.

Co do przyczyny skonań — na płonice zmarły 3 osoby, na czerwonkę 2, na gruźlicę 28, na gruźlicę mózgu 4, na gruźlicę innych organów 5; na raka i nowotwory złośliwe 22, na zapalenie opon mózgowych 2, na udar mózgu 7, na choroby organiczne serca 36, na nieżyt oskrzeli 2, na zapalenie płuc 20, na choroby żołądkowe 2, nieżyt kiszek 6, zapalenie wyrostka robaczkowego 2, zapalenie nerek 4, choroby porodowe 2, na niedorozwój 4, uwiad starczy 17. Gwałtownej śmierci było 5 wypadków, samobójstw 5. Na inne choroby zmarło 19 osób.

„Nie chodź Maryniu do lasu“.

(K. D.) Bawiąc ostatnio w lesie kleparówskim Józef Pankiewicz, uczeń tokarski (ul. Kordeckiego 47), wraz ze swym kolegą o nieznanym nazwisku, napadł na przechodzącą tamtędy dziewczynę Julję Kopacz z Winnik. Usiłovali ją zniewolić. Odchodząc skradli dziewczynę beret i torebkę, grożąc jej śmiercią na wypadek, gdyby ich zdradziła. Józefa Pankiewicza aresztowano i oddano do sądu. Drugi jego kolega, którego nazwiska Pankiewicz ujawnić nie chce, zbiegł w niewiadomym kierunku.

SPRAWY GOSPODARCZE.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO W POLSCE.

Przemysł papierniczy polski, rozbudowuje się już od szeregu lat, bardzo poważnie. Inwestycje poczynione w latach 1926 — 1928 stanowią duży wysiłek i dają miarę żywotności przemysłu papierniczego. Inwestycje te polegają na zmodernizowaniu całego szeregu maszyn papierniczych i innych urządzeń technicznych, przebudowie starych maszyn i ustawieniu kilku nowych maszyn ostatnich systemów.

W okresie 1918 — 1928 liczba fabryk papieru wzrosła z 20 na 26, liczba maszyn papierniczych zwiększyła się z 33 do 49, produkcja papieru wzrosła z 15.000 tonn do 127.662 tonn, a wartość produkcji z 14.500.000 zł. do 125.000.000 zł.

Najważniejszymi surowcami do wyrobu papieru są: drzewo papiernicze czyli t. zw. papierówka, celuloza, szmaty i zużyty papier.

Niestety wywóz drewna papierniczego dokonywany jest w ilościach, nie stojących w żadnym stosunku do przyrostu drewna i wzrastającej z roku na rok konsumpcji krajowego przemysłu papierniczego i celulozowego.

Stajemy wobec paradoksalnego zjawiska, że wywożymy surowiec zagranicę zasilać nim zwłaszcza niemiecki przemysł celulozowy, a w tym samym czasie sprowadzamy z zagranicę celulozę i masę drzewną.

Szmaty lniane i konopne do wyrobu bibulek i cenniejszych gatunków papieru, posiadamy w Polsce w ograniczonych ilościach. Wskutek niedostatecznej wysokości cła wywozowego, najlepsze gatunki szmat uciekają zagranicę, uszczuplając jeszcze bardziej nasze skromne zapasy.

Zaznaczyć należy, że Polska nie posiada niestety dotychczas ani jednej fabryki produkującej maszyny papiernicze, wobec czego

go zmuszeni jesteśmy kupować je zagranicą, przeważnie w Niemczech, a następnie w małych ilościach w Austrii, Szwajcarii i Ameryce.

Przemysł papierniczy zatrudnia ogółem około 10.000 robotników, 200 inżynierów, techników i majstrów, oraz przeszło 500 osób w dziale handlowo-administracyjnym.

SYTUACJA FINANSOWA STANÓW ZJEDNOCZONYCH. M. Mellon, minister skarbu Stanów Zjednoczonych, wygłosił exposé o sytuacji finansowej. Stwierdził on, że rok 1928—29 zamknięty został z przewyżką 185 milj. dol. Wpływy podatkowe zwyczajne wyniosły 4.032.000.000 dolarów (4.042.000.000 w r. 1927—28) wydatki zaś — 3.848.000.000 dolarów (3.644.000.000 dol. w r. 1927—28). Długi zmniejszyły się o 673 milj. dolarów i wynoszą, po raz pierwszy od czasu wojny, sumę poniżej 17 milionów dolarów.

Wpływ z podatku dochodowego (Income-Tax) wyniosły 2.330.000.000 dolarów, czyli o 156 milj. dol. więcej, niż w roku 1927—28.

ORGANIZACJA EKSPORTU POLSKICH PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH DO FRANCJI. We Francji organizuje się poważne konsorcjum, mające na celu import z Polski produktów spożywczych, wymagających urządzeń chłodniczych, jak: mięsa, drobiu, masła, jaj i t. p.

Założycielami będą: dwa wielkie przedsiębiorstwa chłodnicze, kilka poważnych osobistości oraz prawdopodobnie jedna z większych francusko-polskich instytucji bankowych.

Organizacja ta nie ma na celu zakupów towaru w Polsce na własny rachunek, lecz pragnie skutecznie interesy komisowo na rachunek polskich eksporterów po najwyższej cenie za skromną prowizję, przewidując stosowanie systemu jaknajdalej idącego zaliczkowania towaru.

56 rodzin bez dachu nad głową.

(St. J.) Dnia 17 bm. o g. 14-ej powstał pożar na strychu stajni Iwana Popyka, połowego w Krzysku, pow. Żydaczów. Wskutek silnego wiatru ogień rozszerzył się na okoliczne zabudowania, niszcząc doszczętnie 56 zabudowań gospodarskich. W czasie akcji ratunkowej zostało kilka osób poparzonych. Ogółem 56 rodzin zostało bez dachu nad głową. Szkoda wynosi 250.000 zł. Budynki były ubezpieczone w P. Z. U. W. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia na miejscu ustaliły na razie, że przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez dzieci Iwana Popyka.

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Ujęcie groźnego bandyty na Pomorzu.

Dnia 19 bm. o godz. 13, po 9-dniowych poszukiwaniach, komendant Policji Państwowej w Świeciu (Pomorze), zawiadomiony został, że jeden z bandytów niejaki Konrad Skolasiński, postrach ludności tej okolicy, który dokonał włamania na posterunku policji w Życimiu pow. świeckiego, gdzie dopuścił się kradzieży broni, mundurów i innych rzeczy znajduje się we wsi Kromplewice Nowe, pow. Świeckiego, w domu ciotki swojej Cichockiej. Komendant powiatowy w Świeciu na czele kilkunastu policjantów wyruszył natychmiast do Kromplewice Nowych, gdzie o zbliżającym się oddziale policji powiadomił Skolasińskiego.

go przyjaciel jego Rychliński, który w dniu wczorajszym opuścił więzienie za kradzież i włamanie. Policja otoczyła dom.

Do kom. Kobelskiego, który na czele 2 policjantów przesadził płot Skolasiński oddał z domu kilka strzałów. Policja odpowiedziała strzałami jednocześnie wkraczając do domu. Rychlińskiego obezwładniono, Skolasińskiego zaś, który strzelał nieustannie do policji, kryjąc się w izbach domu, śmiertelnie raniou. Przybyła natychmiast komisja sądowo-lekarska ze Świecia stwierdziła śmierć Skolasińskiego. Przy zabitym znaleziono rewolwer i zegarek skradziony na posterunku w Życimiu. Rychlickiego i syna Cichockiej aresztowano. Ludność miejska terroryzowana od dłuższego czasu przez Skolasińskiego i jego rodzinę, składającą się z zawodowych kryminalistów, po dzisiejszej obławie wyraziła słowa podziękowań komendantowi Kobelskiemu.

Program radjokonzertów.

ŚRODA, 24. LIPCA 1929.

WARSZAWA. Od.: Wojskowość 17'25; Rozm. 19'00; Z Katowic 20'05; Słuchowisko literackie 21'30.

K.: Muz. gram. 12'05 i 16'30; Popołudn. 18'00. Solistów 20'30; Muz. tan. 22'45.

KATOWICE. Od.: Z Warsz. 17'25; O monetach pol. 19'20; Z przeszłości Śląska 20'05; Z Warszawy 21'30; Skrzynka poczt. w jęz. franc. 23'00.

K.: Muz. gram. 16'40; Z Warsz. 18'00; Wieczorny 20'30.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Praga: Kone. filharm. 19'05.

Munachjum: „Mädi“ (oprt. Stolza) 20'00.

Sztutgart: Wieczór Eyslera 20'15.
Londyn: Rec. skrzypcowy 22'35.

KRONIKA RADJOWA.

(o) RADJOKONCERTY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Walter Damrosch znakomity dyrygent orkiestry filharmonicznej w New Yorku, dał cały szereg koncertów specjalnie dla młodzieży szkolnej. Od dzieci, rodziców i nauczycieli otrzymał tysiące listów z których mógł wyciągnąć pewne wnioski co do zdolności słuchania muzyki przez dzieci. Na ogół dzieci z niższych klas szkół powszechnych nie są w stanie słuchać samej muzyki orkiestralnej dłużej niż przez pół godziny. Natomiast uczniowie klas wyższych są już więcej muzycznie przygotowani i chętnie słuchają koncertów symfonicznych. Liczbę swoich radjodłuchaczy w szkołach oblicza Damrosch na dwa miliony w 35 Stanach. W samym tylko New Yorku jest 350 szkół zaopatrzonych w odbiorniki radjowe.

Korespondencja z kraju.

Drohobycz, w lipcu.

Podwyżka płac robotników w Zagłębiu naftowym. Na odbytem posiedzeniu komisji cennikowej dla ustalenia płac robotników w przemyśle naftowym, Izba handl. i przemysł. skonstruowała wzrost kosztów artykułów spożywczych w czerwcu b. r.

Wobec tego podwyższono na lipiec ogólne pobory robotników o 4.069 proc. Przedstawiają się one dla Zagłębia borysławskiego następująco: I. kat.: 9.07 zł. — II. kat. 7.14 zł. — III kat. 4.92 zł. — IV kat.: 2.88 zł. — Dodatek dla wiertaczy I kl. 1.49 zł., II kl. 0.75 zł. dziennie.

Drobne wiadomości naftowe. W szybie „Stateland XXIII“ dowiecono ostatnio w warstwach tzw. popielskich do głębokości 1.423 m., następnie zasypano otwór do 1.316 m. i w tej głębokości torpedowano. Obecnie wyrobiono już zasyp, uzyskując wzmoczoną produkcję około 5.500 kg. ropy dziennie.

Szyby naftowe: „Bank X“ i „Bank XI“ rozpoczęło z dniem 16 b. m. likwidować z powodu wyczerpania produkcji.

Kopalnia „Galicia Bitumen II“ przystąpi w najbliższych dniach do wiercenia.

Ogólna produkcja gazoliny w ubiegłym miesiącu b. r. wyniosła 252 cyst. Gazu przeobrażono w tym czasie 19.439.000 m. sześć.

Groźny pożar. Borysław zaalarmowany został onegdaj o groźnym pożarze, jaki wybuchł w szopie, należącej do Noego Fruchtera, przy ul. Wolanieckiej. Szopa spaliła się doszczętnie.

Straty są b. znaczne.

Ogień powstał wskutek nieostrożności dzieci, które bawiły się w szopie zapalnikami.

Stanisławów, w lipcu,

WYKOLEJENIE POCIĄGU. Dnia 19 bm. wykoleiły się trzy wagony towarowe pociągu mieszanego, zdążające z Kołomyj do Horodenki, w miejscowości Hercogowina. Wagon osobowy nie doznał żadnych uszkodzeń, nikt też z ludzi nie został ranny. Przyczyną katastrofy były spróchniałe progi; ruch na 700 dolarów, biżuterię oraz 90 zł. gotówki.

ZACNY SYNALEK. Machel Gottlieb, uczeń krawiecki ze Stanisławowa, włamał się dnia 18 bm. przez wyrwanie drzwi do zamkniętego mieszkania swej matki i rozbiwszy kufer, skradł książeczkę Kasy Oszczędności na 700 dolarów, biżuterię oraz 90 zł. gotówki.

SAMOBÓJSTWO z powodu zawodu miłośnego. Katarzyna W., licząca lat 19, zarobnicza, zam. w Krechowcach, wypila dnia 17 bm. znaczną ilość jodyny w celach samobójczych. Desperatkę odwieziono do tut. szpitala powszechnego, gdzie po wypompaniu z żołądka trucizny przywrócono niedoszłej samobójczyni życie. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy na tle zawiedzionej miłości.

Z dziedziny mody.

Lekkie suknie sportowe. — Modne kolory na sportowe stroje. — Kamizelka sportowa. — Dwa nowe sposoby wiązania apaszki.



Wszystko dziś stoi pod znakiem sportu, nie więc dziwnego, że i moda musiała się nałożyć do tego ogólnego kierunku. Sport wymaga specjalnego ubrania.

Dzisiejsze sukienki sportowe odznaczają się ujmującą prostotą linii, są w miarę luźne i szerokie, nie tamujące swobodę ruchów.



Ponieważ moda obecna przynosi tendencję do kloszów i fałdów, te ostatnie pojawiają się bardzo często w stroju sportowym, są albo zaprasowane, albo do połowy od bioder ku dołowi zastępowane

Bardzo pięknie wyglądają spodnice sportowe ułożone w fałdy z tyłu, z przodu lub po bokach, albo rozszerzające się ku dołowi fałdami ułożonymi w grupy.

Noszone są też suknie bez fałdów zapinane do dołu, a pod niemi spodenki, z tego samego materiału, co suknie.

Kostjum taki bardzo wygodny jest do jazdy konnej, motocyklem, lub rowerem dla tych pań, które nie chcą nosić jedynie spodenek sportowych.

Letnie suknie do sportów szyje się z jedwabnego płótna do prania, sztucznego jedwabiu lub z crepe de chiny.

Najodpowiedniejszymi kolorami na takie sukienki są: biały, żółty, beige i piaskowy, kombinowane z żywym czerwonym lub cytrynowo żółtym. Jak wiadomo — kolor beige i piaskowy ładnie harmonizuje z brązowym. Kolor żółty chętnie obecnie kombinują z tzw. „marinebleu” (szafirowym).

Komplety sportowe — to suknie uzupełniane krótkimi zakieciakami z kolorowego sukna, albo długie płaszczyki z tej samej materji, co spodnica.

Przy takim komplecie składającym się z jednakowego płaszcza i spódniczki z welny nosi się jumper z jedwabnej materji, lub ręcznie robiony z jedwabnego lyka.

Rycina nasza ilustruje cztery przykłady modnych strojów sportowych.

Modna kamizelka do sportu.

Mala rycina przynosi naszym czytelnikom niezmiernie efektowny model barwnej kamizelki, wykonanej na drutach, pasy przeczące w odmiennych kolorach.

Pod taką kamizelką nosi się białą bluzę z angielskiego płótna do prania.

Prosta w kroju bluzę ozdabia oryginalny kołnierz — nwidoczniody na naszej rycinie

z dłuższymi końcami, które związane pod szyją w zgrabny węzeł tworzą miłe wykończenie sportowego stroju.

Jeszcze o sposobie noszenia szala.

Jak nosić szal? Oto niewyczerpany temat — i pole do popisu dla inwencji mody.

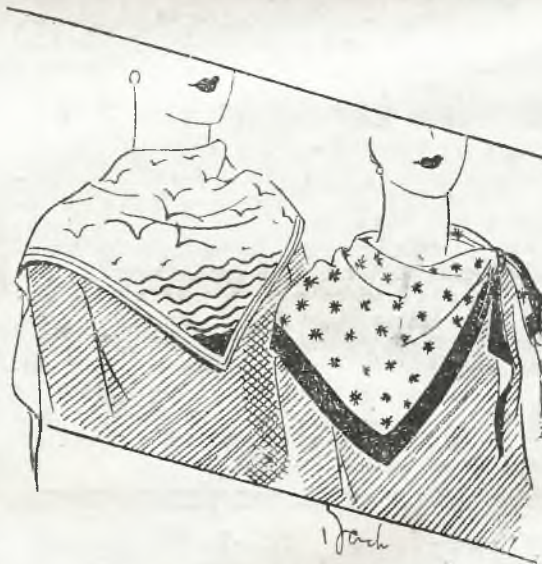
Dzisiejsza nasza ilustracja nauczy Czytelniczki dwóch nowych sposobów wiązania apaszki.

Jeden przykład unaoecznia lekkie i powiewne związanie końców w tyle i przykrycie szerszą częścią chustki wycięcia sukni na przodzie, drugi wskazuje efektowne związanie chusteczki na ramieniu.

MODY FUTRZANE.

Według zapewnień panów, tworzących wielką modę w Paryżu, w przyszłym sezonie zimowym utrzymają się jeszcze w modzie żrebaki i gazele (jako futro demi-sezonowe). Trzeba zatem remontować futra zeszłoroczne (jeśli je posiadamy) i pomyśleć o sprawieniu jeśli ich nie mamy. Żrebaki modniejsze są czarne, z włosiem gładkim, prasowanym, lśniącem. Ale i brązowe są równie ładne.

Jako nowość przyszłego sezonu przewidywana jest moda na krótkie zakieciaki futrzane do plisowanych spódniczek. Zakieciaki takie, od kilkunastu lat zarzucone zupełnie, obecnie doczekały się łaski wobec mody krótkich stanów. Można zatem ze starego futra skunksowego lub fokowego, którego już reperować nie warto, zrobić sobie ostatni krzyk mody. Trzeba przyznać jednak, że moda jest kapryśna, ale konsekwentna. Były długie stany, nie można było nosić krótkich zakieciaków. Teraz jest odwrotnie, więc można. I któż tu zarzuci brak logiki?



NR. 27 „BLUSZCZU” zaczyna się od interesującego artykułu N. Jastrzebskiej pt. „Znaczenie kongresów kobiecych” ściśle związanych z chwilą obecną. Sprawę udziału kobiet w akcji pacyfistycznej rozstrząsa St. Podhorska - Okołów na podstawie wywiadów z bawiącymi obecnie w Warszawie cudzoziemkami. W „listach z nad Gangi” Kamalini Shrinagamir rzuca ciekawe światło na życie kobiety hinduskiej. W dziale literackim spotykamy piękne poezje F. Kruszkowskiej, dalszy ciąg powieści H. Naglerowej „Zawahidroga” oraz „Historja młodzieńczej miłości generała Józefa Bema” pióra Wł. hr. Bema de Cosban. Żywo prowadzone rubryki z „Życia ekranu”, „Z teatrów” i z ruchu kobiecego na całym świecie, uzupełniają bogaty dział literacki. W dziale praktycznym mamy artykuły z najrozmaitszych dziedzin gospo-

darstwa wiejskiego i domowego, a mianowicie „Techniczne pomoce w gospodarstwie domowym” M. Dobrowolskiej, „O utrzymaniu dobrego plonu pomidorów” Z. Wróblewskiej, „Odżywianie a zdrowie” M. Morzkowskiej, przepisy sezonowe Pani Elżbiety. „Nasza Mównica” zawiera, jak zwykle, ciekawe glosy czytelników z rozmaitych zakątków kraju. W dodatku mól, gustowne modele sukien i kapeluszy.

Sport. O boisko

dla lwowskich akademików.

Przed kilkoma tygodniami poruszyliśmy — podobnie zresztą jak i inne dzienniki lwowskie — kwestję budowy boiska sportowego dla lwowskiego A. Z. S-u. Omawiając żywą działalność sportową lwowskich akademików, zwróciliśmy uwagę na trudności na jakie natrafia dążenie A. Z. S-u do budowy własnego boiska ze strony władz miejskich. Wydawało się nam, że uwagi te skłonią Magistrat m. Lwowa do załatwienia sprawy w sposób dla A. Z. S-u jaknajpomyślniejszy. Niestety jednak władze naszego grodu przeszli nad tą kwestją do porządku dziennego, co zmusza nas ponownie do zajęcia się tą sprawą.

Otwarta rana AZS-u istniejącego już blisko 25 lat — to brak własnego stadionu sportowego we Lwowie. Akademicki Związek Sportowy stanowczo nie ma szczęścia do Magistratu.

W jesieni 1928 roku ujął sprawę budowy boiska tak Akad. Zw. Sport. jak i L. K. S. „Lechja” Okręgowy Urząd W. F. i P. W. i ostatecznie w porozumieniu z Miejskim Kom. W. F. i P. W. zdecydowano, ażeby obydwie kluby sportowe t. j. Akad. Zw. Sport. i L. K. S. „Lechja” wspólnie budowały boisko przy ul. Stryjskiej na terenie już poprzednio wydzielanym Lechji.

Podobne rozwiązanie piękającej sprawy budowy boiska napełniło otuchą serca nawet najwięcej zgorzkniałych pesymistów w A. Z. S-u. Niestety, od września ub. r. do dnia dzisiejszego ciągnie się sprawa o formalne wezwanie AZS-u jako równouprawnionego współdzierżawcę terenu przy ul. Stryjskiej.

Sprawę tę z niewyjaśnionych i z niezrozumiałych wprost przyczyn przewleka tu.

Magistrat, do którego od całego szeregu lat nadaremnie o boisko kołata młodzież akademicka. A przecież rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nakłada właśnie na gminy obowiązki odnośnie do wychowania fizycznego. Zaiste trudno sobie wytłumaczyć brak zainteresowania do budowy nowych boisk przez Magistrat. Zamiast budować szpitale i domy zdrowotne, należy dbać o zdrowie płuca młodego pokolenia, które osiąga się przecież przez zaprawę na słonecznych boiskach.

Obecny Zarząd A. Z. S-u zmuszony jest chwycić się wszelkich sposobów, ażeby nareszcie mógł swym członkom oddać do użytku własne boisko. Za sześć tygodni wracają Akademicy z feryj letnich do Lwowa — i gdzieś mają oni zaprawiać się sportowo. — Błaganie się po obcych boiskach, brak własnych szatni, łazienek i t. p. dobija dosłownie panujący jeszcze ruch w Akad. Zw. Sport.

O ile gmina m. Lwowa ma jakieś zastrzeżenia przeciw Akad. Zw. Sport. odnośnie do wydzielania im terenu, to jest drugi sposób — a mianowicie niechaj wydzielaw Uniwersytetowi, a Uniwersytet zbuduje już boisko dla AZS-u.

Spodziewać się należy, że uwagi nasze tym razem nie przejdą bez echa i że odpowiednie czynniki już wreszcie załatwią sprawę tę po myśli A. Z. S-u.

Przecież chodzi tu o boisko do sportowego, zdrowego wyzycia się młodzieży akademickiej — młodzieży, która jest zawsze i wszędzie chlubą narodu.

SUKCES KOLARZY POLSKICH W WARSZAWIE.

W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie międzynarodowe zawody kolarskie, które przyniosły Polakom pełny sukces. W finale głównym mistrz Polski Szamota zwyciężył Podgórskiego w czasie 12,6 sek. Drugi finał o czwarte miejsce wygrał Masenhove (Belgia). Bieg gości dał zwycięstwo Beanfrando-wi (Francja) w czasie 12,4 sek. Bieg na 5 km. wygrywa Karle (Polska).

AWANTURY PO MECZU METAL-BIALI.

W niedzielę odbyły się na boisku Hasmon-ei zawody o mistrz. kl. B. między Białymi a Metalem. Zawody, zakończone porażką Białych, prowadzone były bardzo brutalnie. Po skończonym meczu, gdy gracze znajdowali się już po za obrębem boiska doszło między nimi do awantur i bijatyki, która skończyła się interwencją organów policyjnych. Prym w bóje wiodli gracze Białych Borkowski i

Petry. Charakterystycznym jest, jak nas in-formują — że bóje przypatrywał się spokojnie p. Wójcicki, członek Zarządu L. O. Z. P. N-u oraz kierownik s. p. n. Białych, który nie starał się nawet graczy obu drużyn powstrzymać od bójk.

ROZMAITOŚCI.

Goerlitz, bramkarz I. F. C. zdyskwalifikowany na przeciąg pół roku za czynne znieważenie przeciwnika oraz groźby pod adresem sędziego, uzyskał obecnie od W. G. i D. Ligi zezwolenie na wzięcie udziału w zawodach I. F. C. — Dresdener Sportelub, który odbędzie się w dniu 31 b. m.

Peterek, doskonały środek napadu Ruchu został za słowną obrazę sędziego p. Piotrowskiego zdyskwalifikowany na trzy miesiące.

Czarni, wyjeżdżają na sobotę i niedzielę na dwa spotkania do Czerniowiec. We Lwowie zaś gra Hasmon-ea z warszawską Legią a Pogoń najprawdopodobniej z Ukrainą.

Reprezentacyjna drużyna Lwowa rozegra 4 sierpnia międzymiastowe spotkanie piłkarskie z reprezentacją Krakowa o wagę prof. Zelenieckiego.

Węgierski Związek Piłki Nożnej wniósł protest do FIFA po katastrofalnym dla węg-rów meczu z Polską, motywując go tendencynym rzekomo sędziowaniem Holendra p. Van Praaga, przeciwko któremu Węgrzy jakoby przed meczem protestowali. Protest ten jednak nie ma żadnych szans powodzenia, gdyż skarga na p. Van Praaga wniesiona została dopiero po ukończonym spotkaniu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. B. Pysznik. Że kluby sportowe powinny mieć zegary boiskowe dla orientacji publiczności z tem się z panem zgadzamy. Nie uważamy jednak, że zegary te otrzymywać mają kluby sportowe za pieniądze uzyskane drogą publicznych składek. Przecież i tak członkowie klubów płacą wkładki a publiczność wstępy na zawody sportowe, toteż kluby lwowskie powinny sprawić sobie zegary za własne pieniądze. Racjonalnym byłby konkurs jedynie w wypadku, gdyby fundatorem zegaru było wydawnictwo konkursu urządzające, fabryka lub firma zegarów bądź też inna jakaś instytucja.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Zawiadomienie.

Dnia 20. b. m. rozpoczęliśmy posezonową sprzedaż desortowanego obuwia i po-jedynczych par po cenach niższych do 40 proc. w 7-miu serjach, a mianowicie:

- | | | |
|------------|-----------|--|
| SERJA I. | Zł. 8-80 | Pantofle płóciennie kolorowe, oraz pantofle domowe różnego rodzaju. |
| SERJA II. | Zł. 14-80 | Damskie półbuty kolorowe i lakierowe. |
| SERJA III. | Zł. 17-80 | Znakomite damskie półbuty kolorowe, lakierowe i zamszowe, oraz obuwie dziecięce Godyear-Welt od Nr. 26—30. |
| SERJA IV. | Zł. 24-80 | Obuwie zagraniczne damskie kolorowe, marki „Olga”. |
| SERJA V. | Zł. 27-80 | Damskie półbuty modne sportowe, w różnych kolorach. |
| SERJA VI. | Zł. 32-80 | Wykwintne obuwie damskie i męskie Godyear-Welt czarne i kolorowe. |
| SERJA VII. | Zł. 37-80 | Damskie i męskie obuwie zagraniczne luksusowe, słynnej marki „Herman Hirsch” i „Trias”. |

SCHWEITZER i FALBEL
PIERWSZORZĘDNY SKŁAD OBUWIA
Lwów, Legionów 33. Telef. 17-44.

„LAFAYETTE”
Lwów, Akademicka 14. Telef. 38-68.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA CAŁĄ POLSKĘ ROWERÓW francuskich



ŚWIATOWEJ SŁAWY

„La Francaise Diamant”

oraz wszelkich przyborów do tychże i wszystkich systemów rowerów.

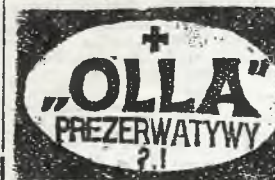
Malwina Rosenman Lwów, Jagiellońska 17. Tel. 17-25.

Zlecenia z prowincji odwrotnie. 2982

Rowery dziecięce w wielkim wyborze.

Wytwórnę win

dla produkcji pół milj. litrów w Polsce Zachodn. tanio sprzedam. — Oferty pod „A. 100” do Biura ogłoszeń „Par”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. 3042



Nie!...

Proszę tylko

„O L L A”

9 zł. Obrączki ślubne 9 zł.

z 14 karat. złota, od 9 zł. tylko u 2824

B. Grünberga Lwów, Sykstuska 4



Zwracać uwagę na powyższy znak fabryczny! 148

Wyrobu Apteki GĄSECKIEGO w Warszawie.

PREZERWATYWY?

to rzecz zaufania, przeto kto dba o swoje zdrowie, kupuje takowe, tylko w znanym ze solidności specjalnie fachowym składzie 2925

PERFUMERJA S. FEDERA

Lwów, SYKSTUSKA 7.

WYSYŁKA na PROWINCJĘ dyskretnie i odwrotnie.

Oranżadę

marki „Hobé“, „Esco“, „Superior“ oraz pastę pomarańczową do wyrobu lodów dostarcza po najniższych cenach

Wytwórnia Soków i Przetworów Owocowych

STETTNER i SKA Lwów — Boczna

Cenniki wysyła się na żądanie. 2961

KAŻDEMU BEZ PORĘKI

sprzeda „KA-TE“ UL. SOBIESKIEGO 12

firma „KA-TE“ Telef. Nr. 43-39. 17

MEBLE

wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.

TOREBKI srebrne naprawia systemem zagranic. znany specjalista

Wolf ulica Sobieskiego i. 2. 2831

POT

nóg, rąk i pachwin usunie pewnie pnder „CSAVE“, pak. Zi. 1, wyłączny skład S. FEDER, Lwów

SYKSTUSKA 7. 2682

POPIELNICZEK

wielki zbiór z całej 30522

EUROPII razem lub

z częściowo sprzedaje

SKLEP TYTONIOWY

Lwów, Akademicka 26.

Czas odnowić przedpłatę!

Praktykant

religii rzymsko-katol., Polak, z dobrej rodziny, z ukończonym niższym gimnazjum, znajdzie umieszczenie w pierwszorzędnym handlu kolonialnym. — Wiadomość w biurze A. Jacobi, między 10—11, ul. Zimorowicza 14. 30534

PANNE do chłopczyka ośmioletniego na przedpołudnie, poszukuje. Rosenstreich, galanteria. Sławańskiego 6. 30503

ZASTĘPSTWO sprzedaży samochodów pierwszorzędnych i znanych do oddania na Lwów i prowincję osobom nieosobomowanym w tej branży. Listy pod „Zastępstwo“ do Admin. Wiek. 30468

DO 900 ZŁOTYCH miesięcznie uwalniając, zarobki mogą energicznie panowie i panie przez lekką akwizycję w podróżowaniu na artykuł bezkonkurencyjny, etat wolny dla 10 panów i pań, celem uzupełnienia personelu. Fachowość nie konieczna, — przyszkolenie bezpłatne — przy ukazaniu zdolności, przydział na stałą posadę wraz z awansem. Zgłoszenia osobiste z dokonaniami od 10—12 i od 16—18, wtorek, środa. Sykstuska Nr. 52, II. p. Szeł Rosiecki 30504

PANNE do wypożyczalni przyjmie „Oświata, Akademia 8. Zgłoszenia osobiste między 11 a 16. 30500

AGENCI bez różnicy wyznania i narodowości poszukiwani dla sprzedaży bardzo lukratywnego artykułu. Oferty pod „Poważna instytucja“ do Admin. Wiek. 30422

SŁUŻĄCĘ lub dochodzącą do wszystkiego, przyjmie zaraz. Weissmann, ulica Sykstuska 23. 30421

CHŁOPCA do praktyki — przyjmie fabryka Lwów — Bogdanówka 9. 30427

POSZUKUJE zdolną kucharkę do Truskawca. — Zgłoszenia: Nowy Świat 4 I. piętro, na prawo, godz. 5—6 wieczorem. 30428

SŁUŻĄCĄ dla 2 osób potrzebna. Zofji 11, Górecki. 30429

POSZUKUJE czeladnika szewskiego i chłopca z początkami. Kulecza Nr. 14. 30435

Polskie Zakłady PHILIPS S. A. w Warszawie

ODDZIAŁ WE LWOWIE — poszukują:

2 akwizytorów-radjotechników.

i 1 akwizytora z działu elektr.

Wymagana: dobra prezencja, dłuższa praktyka w działach radio lub elektro-technicznych, oraz referencje poważnych osób.

Zgłoszenia osobiste z własnoręcznie napisanymi ofertami i curriculum vitae w biurze przy ul. Rutowskiego 1, od 5—7 wieczorem. 30434

KORZYSTNA i stała posadę otrzyma pani energiczna, charakter przedstawi wielki Wytwórni artykułów higienicznych. „VALENTINA“, Sapieży 1, 41; 29184

MANIKURYSTKA odułatka, pierwszorzędną — potrzebna. Warunki: wikt, mieszkanie, 40 proc. „Warszawianka“, Drohozycz — Mickiewicza. 3041

MIEŚNIK, kawaler, potrzebny. Zgłoszenia: Młyn Śmiechowski 3049

KRAJACZKĘ WEDLIN — przyjmie natychmiast — Wierzbicki, Skole. 3051

PANNA, znająca się na gospodarstwie, intol., została przyjęta zaraz lub od 1. VIII. do jednego pana (żyda) jako gospodyni domu. Zgłoszenia z fotografią pod Zafarowski, Żurawno, ul. Szeroka, dla S. J. 3052

POSZUKUJE panią — zdolnej podręcznej do roboty krawieckiej z wiktami i mieszkaniem. Grosskopf, Łyczaków 22. 30414

ZARAZ potrzebna służąca do wszystkiego, — dwie osoby, świadectwa, wiek po 20; Herbutów 1, (boczną Kadeckiej) parter. 30417

POSZUKUJE się zecera na trychmisi. Zgłoszenia ul. Sokoła 5, parter. 30419

FURMAN żonaty, bezdzietny, zostanie przyjęty jako dozorca. Blumenfeld, Lwów, Szopna 8. 30413

POSŁUGACZKĘ przyjmie: Na Błonie 2, II. piętro. — Federowa. 30450

BONE poszukuje intol. do dziec. Zimorowicza 1, 18, Zukiemann. 30431

UCZNI do praktyki kowalskiej przyjmie firma Lang ul. Bena 12. 30434

POSZUKIWANY chłopiec do posyłek za placą i wiktami tylko z dobrymi referencjami. Zyblikiewicza 32, drzwi 13. 30464

DZIEWCZYNA do nauki zostanie przyjęta. Salon Mód Gopert, Fredry 9. — 30491

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego, umiejacą dobrze gotować, zostanie przyjęta. Salon Mód Gopert, Fredry 9. — 30491

POSZUKUJE się panią do fabryki wyrobów pudełek. Spiegelberg, Piłsudskiego 12. 30497

PRAKTYKANT, Polak z początkami, — prowincja pierwszeństwo, znajdzie umieszczenie w handlu kolonialnym i pokój do śniadania. Jakób Bursztyn, ulica Pełczyńska 8. 29792

POSZUKUJE rezydentów do realności za małą kaucją. Rynek 17, Schapira. 30525

MANIKURYSTKĘ, tylko dobrą siłę poszukuje. — Placa tyguliowa. Frejzer Janowska 3. 30491

DO wyjazdów Krynicę — Zakopane i t. p. z wysługą prac, poszukuje artysta malarz intol. panią z kaucją około 2,000 zł. Kulturalno zajęcie, wesoło do chod. Listy pod „Wystawa do Admin. Wiek. 30496

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego, poszukuje do Zimnej Wody (letnisko). Wiadomość: Łyczakowska 4, stołarnia. 30489

POWSZECHNA Wypożyczalnia Książek, Lwów, ul. Papińska 15, przyjmie natychmiast początkującą — pannę. Zgłoszenia, od 4—6; 30531

RESTAURACJA — Jana Mossa, pl. Haticki 1, 11 — Hala Targowa, poszukuje panów do usługi gości i służącą do wszystkiego. — 30471

PANIENKA starsza — do nauki krawieczyny potrzebna. M. Hugo, Mikolaj 11. 30478

POSZUKUJE dziewczynę do kuchni zwinną i pracowitą, może być sierotą. Zgłoszenia: Bandurskiego 3 (boczna Zadzwońskiej). 30479

RUTYNOWANEJ mundantki na jedynosięczne zastępstwo poszukuje kancelista adwokata Dra Vogelhaugera, Bourlinda 3. 30516

RUTYNOWANEJ mundantki na zastępstwo poszukuje adw. Lubliner, ulica Czarnieckiego 6. Zgłoszenia między 4—6 popołudniu. — 30458

MUNDANTKA ewentualnie początkująca potrzebna. Zgłoszenia Dr. Lowicz, Jachowicza 8, od 4—6 30521

SAMODZIELNE szwaczki, toledziarki przyjmie. Nauka darmo. Hafełnia Potockiego 38. 30528

SŁUŻĄCĄ, umiejacą prac i gotować samodzielnie, — lubiacą gospodarstwo wiejskie bez sprzątnia i chodzenia na zakupy, mająca długoletnie świadectwa — potrzebna od 1-go sierpnia. Zgłaszać się od 4—6, Janowska 72 u właścicielki. 30522

LOKALE

POKÓJ frontowy z klatki schodowej, natychmiast do wynajęcia. Sakramentek 32, III. p. 30498

INŻ. JUHREGO 3037

KURSY

SAMOCHODOWE

Lwów, KOPERNIKA 54. Tel. 68—60.

ZAWODOWE i AMATORSKIE.

WIELKI lokal frontowy w centrum miasta z kancelarią i telefonem, nadający się na skład reprezentacyjny samochodów lub wielki fabryczny skład na natychmiast od 1 września br. Łaskawe piśmienne zgłoszenia pod „Przygładowa okazja“ do Biura Nowa Reklama, Batorego 1, 26. 30495

POKÓJ elegancki zaraz do wynajęcia, Friedrichow Nr. 5, drzwi 6. 30499

POKÓJ, osobne wejście, — komfort. Kochanowskiego Nr. 26 III. p. drzwi 1. — 30494

POKÓJ, kuchnia, komfort. Północny czysty. Wynajęcie Centralna Agencja ul. Kopernika 11. 30474

POKÓJ wspólny dla pań w parterze. Zimorowicza 12, wejście z podwórza. 30477

SKLEP za dwuletnim czynszem do wynajęcia. — Wiadomość od 2—4, (czarna) Piotra 11. 30480

DO WYNAJĘCIA pokój kawalerski, komfortowy. Szepleckich 41, drzwi 4. — 30481

POKÓJ meblowany na dwie osoby do wynajęcia. Błacharska 23, drzwi 8. — 30486

POSZUKUJE pokój z kuchnią wprost do gospodarza. Listy pod „Dzielnica obojętna“ do Admin. Wiek. 30470

POSZUKUJE pokój przy rodzinie z pięcioletnią kuchnią. Listy pod „Dzielnica obojętna“ do Admin. Wiek. 30471

ODNAJMIĘ budkę z namiotem na placu targowym. Wiadomość: Traugutta 5, parter lewy, do ósmej wieczór. 30468

POSZUKUJEMY większych ubikacji na cele przemysłowe — mogą być i poza miastem. — Zgłoszenia do Admin. Wiek. Nowego 30515

POKÓJ meblowany dla pań, panów, małżeństwa — czysty, trzynosięczny zaraz do wynajęcia. Weilińska, Bajki 4. 30534

DWA frontowe pokoje z przedpokojem na pierwszym piętrze z częściami urządzeniami na biuro albo na ordynację dla lekarza, lub dla poważnego starszego pana do wynajęcia od 1 sierpnia. Błyszczą wiadomość ul. Janowska 2, I. piętro, drzwi 4. 30531

POKÓJ kawalerski także na czas wakacyjny zaraz do wynajęcia. Piekarska 1, 26, II. p. 30533

NAUKA

KADECI, kurs przygotowawczy egzaminów wstępnych rozpoczynają. Zgłoszenia 4—5 Zdrowia 5, II. piętro. 30525

PRZYJMIE na 6 tygodniowy praktyczny kurs wakacyjny krowy i sycia. Ceny niższe. „Jolant“, Staszica 8, II. p. 30501

TOKARZA-MECHANIKA

tylko pierwszorzędną siłę — przyjmie.

Ul. Wiśniowieckich 3. 30520

INTEL. niewiasta, gospodarna, szuka posady gospodyni do małego majątku — nb plebanii, zna szycie, ewentualnie zajmie się przygotowywaniem dzieci do szkół, w miejscu lub na prowincji. Łaskawe listy „Dla chcących pracować” do Adm. Wiek. 29701

TECHNIK maszynowy, — kółkowy, centr. ogrzewaniu z wieloletnią praktyką zagranicą: biurowa, warsztatowa i montażowa, poszukuje posady. Listy pod „Praktyk” do Adm. Wiek. 29291

ZDOLNY subiekt enkierniczy poszukuje posady. — Listy pod „Cukiernik” do Adm. Wiek. 30598

INTEL. starsza wdowa samotna, gospodyni fachowa, rozumnie szycie, gotuje, uczy początków na forlepienie, szuka posady, — wypręczy pania domu, lub prowadzenia gosp. samodzielnie, chętnie na prowincję. Listy dla „Samotnej” do Adm. Wiek. 30492

INTEL. osoba bardzo dobrze gotuje, szycie, pracowna, spokojna do samotnego domu. Listy pod J. T. do Adm. Wiek. 30441

MASAZYSTKA, wykonuje masaż z poleceniami lekarskimi: ceny niskie. — Listy pod „Egzaminowana” do Adm. Wiek. 30442

PIEBLEGNIAKA do chorej osoby w lepszym domu, przyjmie posadę. Listy pod „Józia” Adm. Wiek. 30457

POSZUKUJĘ szycia po do mach. Listy pod S. A. do Adm. Wiek. 30445

ABSOLWENT trzy klasowej Szkoły Handlowej, posiadający praktykę wieloletnią przedsiębiorstwa handlowego i poważnej inspekcji państw., poszukuje zajęcia w instytucji państwowej lub prywatnej — jako średni funkcjonariusz. **Paste restante: Dobry absolwent**, Chodorów. 30459

SAMOTNA wdowa — zna się na gospodarstwie wiejskim i miejskim — szuka posady jako gospodyni z gotowaniem w mieszkaniu lub na wsi. Listy pod M. W. do Adm. Wiek. 30460

POMOCNIK fryzjerski — specjalista strzyżenia pań, po ukończeniu kursu damskiego z oznaczeniem I. nagrody, poszukuje posady. Listy pod „I-szy” do Adm. Wiek. 30462

SAMODZIELNA krawczywni z krojem, poszukuje posady w prywatnym domu. Listy pod „Szyk” do Adm. Wiek. 30481

Korespondencje

PANA blondyna, — który zeszedł środy 11. b. m. — przystąpił do mnie na rogu ul. Piekarskiej i następnie odprowadził mnie na ulicę Tarnowskiego 5, proszę o podanie swego adresu pod moim nazwiskiem na posle restante do Jaremeza. I. P. 30569

ZGUBY

PIEL RUDOLF nr. 1899 — unieważnia zgubioną książeczkę wojskową Nr. 509, wydaną przez P. K. U. — Rawa rumska. 30438

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Strzyżyn Ryk SŁYNYCZ nr. 1898 ryk. 3048

ZGUBIŁA się suzka mała ciemnonoża, włos długi, wabi się „Ciopa” Znalazca otrzyma nagrodę. Piekarska 39, I. p. 30535

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Warszawy — Praga, Rudolf Majbium. 30444

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów — miasto i dowód osobisty Julian Zucker. 30482

FRANCISZEK STOJKO — unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów — powiat. 3059

EMILJAN Mielch Dubicki unieważnia metrykę urodzin, świadectwo matryczne, świadectwo przynależności miasta Lwowa i prosi o zwrot ul. Janowska 46, Lwów. 30436

ZGINĘŁA mi marynarka z portfelem, z dokumentami na nazwisko Stanisław Trojanowski, za zwrot tylko papierów otrzyma wynagrodzenie w jakikolwiek bądź sposób. Marcina 11 A. 30437

UNIEWAŻNIAM tymczasowo zaświadczanie wojskowe wydane przez P. K. U. Kamionka Strumilowa — Piotr ŁABĘTKOWSKI. 30291

ONOPRIJ PRYCHIDŁO — nr. 1897, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kamionka Strumilowa. 3028

Matrzenstwa

DLA kuzyna bogatego — przystojnego przemysłowca poszukuje podobną towarzyszkę życia do lat 45 wdowa pierwszeństwa. Poważne listy pod „Serio” do Adm. Wiek. — Cel matr. 30301

WDOWIEC bardzo przystojny, sympatyczny, int., rzym. katol., 38 lat, samotny, właściciel pięknej restauracji, poszukuje panią lub wdowy młodej, sympatycznej, gospodarniej do lat 30 w celu matr. — Posag wynagany; fotografie zwrócić; anonimowy do kosa. Listy do Adm. Wiek. pod „Samotny”. 3039

SWAT ustosunkowany w lepszych sferach katolickich poleca się. Zgłoszenia pod „Swat” Agencja Reklamowa, Lwów, Chorażczyński 1. 30516

WDÓWKA przystojna, — Intel., z braku znajomości pozna pana o wyższych walorach ducha. Cel matr. Listy pod „Krakowianka” do Adm. Wiek. 30514

STARSZA panna z braku znajomości, szuka tą drogą towarzysza życia w celu matr.; posiada małą gotówkę; rzecz traktuje serio; anonimowy do kosa. Listy pod „Spokojne życie” do Adm. Wiek. 30430

PRAKTYKAN biurowy, lat 27, szofer, z dobrej rodziny, ożeni się z panną lub wdową za wyrobienie posady stałej na prowincji lub w mieście; pośrednictwo miło widziane. — Listy pod „Uczciwy 55” do Adm. Wiek. 30455

ROZMAITE

KUFRY, walizki, teczki — torebki damskie, wyrabia i naprawia specjalista — Eidelshaim, Kopernika 14. 30375

AKUSZERKA Wagnerowa, przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30, parter. 28941

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 29741

AKUSZERKA, przyjmuje panie, **Wałowa 27**, parter prawy, przez podwórze. — 28941

KUFRY, walizki, teczki, torebki damskie, poleca — wykonuje, naprawia fabryka Barasz plac Bernardyński 2. 30143

WARSZAWSKA CHIRO MANTKA odgadyuje przeszłość i przyszłość. Ulica Rumska 10, oficyjny, kamienica schody. 30314

ZEGARKI solidnie i tanio naprawia. Rudy, Sykstuska 35. 24953

INSTALACJE światła elektrycznego wykonuje najtaniej **LESNIAKOWSKI** — Chorażczyński 10, telefon 21-80, kosztorysy darmo. 20183

500 DOLARÓW pożyczka na hipotekę, za procent dam pokój z utrzymaniem Listy pod R. S. do Adm. Wiek. 30091

RUTYNOWANY zarządca realności obejmuje zarząd. Listy pod „Kaucja dolara” do Adm. Wiek. 30418

BARDOZO mądry i ładny chłopczyk trzyletni do oddania. Ul. Koehanowskiego Nr. 25, Wieczorkiewiczowa. 30413

PRZED WYJAZDEM NA LETNISKO WIEDZIEĆ POWINNE

że gorsety, pasy brzuszne i biodrowe opaski, biustonosze i bieliznę bezkonkurencyjną w jakości i cenie, nabyć można jedynie w Wytwórni reform męskich i Gorseciarstwie „**VALENTINA**” Leona Sapiehy 1. 41 part.

POSIADAM przy placu Marjackim 3 pokojowo urządzone biuro, personal, telefon i prowadzę moje przedsiębiorstwo od lat 30. Mogę objąć zastępstwo. — składy komisyjne ewentualnie być spółnikiem nowego interesu. Listy pod „Postę” do Adm. Wiek. 30437

W BANKACH zastawionych zastawione kosztowności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuje. Zakład zegar mistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 30319

CZYTAŁ PRZYSZŁOŚĆ z pisma, ręk. gwiazd. Wyłączając soboty, 2-6. Wiśniewska, Lwów, Strzyżka Nr. 46. 30421

MONOGRAMY i **HAFTY** kolorowe przyjmuję. Ulica Poleczyńska 1. 2, parter. — 30456

KTO może szybko i dobrze przetłumaczyć pisma **FRANCUSKIE** lub **ROSYJSKIE** na język polski — zechce zwrócić się listownie: Kazimierz Puchala — Lwów, Marcina 11. 30463

ODNAWIAM meble, antyki, stolarnia Haszczyński, Kalecza 16, dom własny. — 30526

WSPOLNIKA z gotówką 10.000 zł. poszukuje wytwórci metalowa do zabawy uia działu części samochodowych, najchętniej poSTEPACH. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Postę” — pod „Spółnik”. Lwów, Romanowicza 10. 30617

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józefa Nr. 3, — Deutschman. 30198

Kupno-Sprzedaż

FIRANKI, Dywany, Chodniki, Obrusy dla pensjonatów 1 will na cenach fabrycznych Wank, plac Marjański 5 I. piętro. 1847

BLISKO Lwowa posiadłość wiejska 17 morgów, dwa domy mieszkalne, dwa duże murowane budynki fabryczne, stajnia, stodoła, lodownia, sad, ogród, staw położone uroczko do sprzedania lub zamiany na kamienicę we Lwowie. Zgłoszenie u adwokata Dra Grzesika, Lwów, Bourlard 2. 30107

REALNOŚĆ na Wulce panińskiej, 2 morgi sadu ogrodu do sprzedania. Wiadomość: Staszka 8, u gospodarza, między 3-2-3. 30363

WILKJA nowa, trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, wódląg, ogródek, cała wolna, cena 19.000 złotych z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość ul. Łyczakowska 134, drzwi pierwsze od 15-18. 30226

FORTEPIANY, PIANINA, wszelkiego rodzaju stale kupuję; plac najwięcej. Kopernika 26, Skleniarski. 30351

KUPIĘ wózek dziecienny w dobrym stanie. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Wózek dziecienny”. 30331

DO 30 MINUT
na system amerykański prasując, odświeżając ubrania **Pierwsza Chemiczna Pralnia i Farbiarnia**. Specjalność w czyszczeniu trench-coatów, Lwów, Sykstuska 7. 2934

DOM do sprzedania, pokój z kuchnią i oficyjny na warsztat, z elektryką, cały wolny w Zamarstynowie, Łamana Nr. 33, naprzeciw szkoły Ogrodniczej. 30253

POSZUKUJĘ KUPNA — młyną wodnego lub wodno motorowego w żyznej okolicy o sile najmniej 35 K. M. Zgłoszenia Leon Bierant w Rodatyczach koło Lwowa. 30329

KUFER — SZAFKA kombinowane dla podróżujących w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość — Zamojskiego 3, parter na prawo, między 14-16. 30312

GOSPODARSTWO 15 morgów z budynkami — za 4.000 dolarów blisko Lwowa sprzeda — Agencja „Mrówka”. Wałowa 2, — telefon 55 07. 30507

FORTEPIAN krótki z płytą metalową, za 1.100 zł., sprzeda Kubessa, Rynek 9. 30421

W DOBRYM stanie DOM do sprzedania, 3 ubikacje, duży ogród, Lewandówka. Sienkiewicza 7. 30426

NACZYNNIE kowalskie okazyjnie do sprzedania. — Królowej Jadwigi 12, II. p., drzwi 17. 30441

ROBOTY BLASZANO-METALOWE, PRASOWANE, WYTŁACZANE, LAKIEROWANIE APARATEM ELEKTRYCZNYM (NATRYSKOWYM) oraz NIKLOWANIE, wykonuje szybko i tanio **ZAKŁAD A. SŁAWIK** Lwów, ul. Ossolińskich 8. 3055

REALNOŚCI, domy letniskowe, parcele na Persenkówce, Lewandówce, Zimnej Wodzie sprzeda — pomieszkania trzy i jedno-pokojowe wynajmie „**ME-DIATOR**”. biuro transakcyjne, Lwów, Janowska 15. 30373

ZBOISKA koło nowej Pełtwi, sprzedam połowę parceli 75 sążni. Wiadomość: Zniesienie Nr. 123 w podwórzu, Senyk, między 7-8 wieczór. 9167

SA do nabycia używane **CEGLY** w dobrym stanie po takich cenach przy ul. Janowskiej 131 w fabryce dachówek. 30463

SYPIALNIA kompletna — niezła i garniturek salonowej podniszczony — do sprzedania. Plac Bema 1? od 5 do 7. 30453

SAMOCHOZY UŻYWANE różnych marek na okazynie do sprzedania firma „Studebaker”, Akademicka Nr. 5, tel. 53-53. 30367

SPRZEDAM wannę cynkową, pięć kąpielowy, piecyk żelazny. Skrzyżskiego Nr. 8, gospodarz. 30501

Z FOWUDU wyjazdu sprzdam okazynie rower **Puch** aparat fotograficzny „Ernesta” 9X12 z wszystkimi przyborami. Brzeziński Bema 2. 30485

BRZUCHOWICE — Nowa willa jednorępietrowa. Blisko stacji. Centralne ogrzewanie. Ogródek. Cena 2.700 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja. Kopernika 14. 30475

SAMOCHOZY OKAZYJNE, także najnowsze modele, najokazyjniej sprzeda **Automobilowe Biuro Inż. Z. BRAUN**, Tarnowskiego 7, telef. 74-98. 2870

4 KOMPLETY oknów do kuchni, nowe drzwi do garażu, drzwi pokojowe. — gańki żelazne, sprzeda Sannatorjum, ul. Listopada 22. 30511

GOSPODARSTWO siedmio morgowe z nowymi budynkami przy stacji koło Lubienia Wielkiego sprzeda firma Kontrakt, Lwów, — Batorego 36. 30387

DOM o trzech pokojach — kuchnię, duży ogrodek — stajnia, na peryferji miasta za rocznym czynszem do wynajęcia. „Mrówka”, Wałowa 2, telefon 55-07. 30506

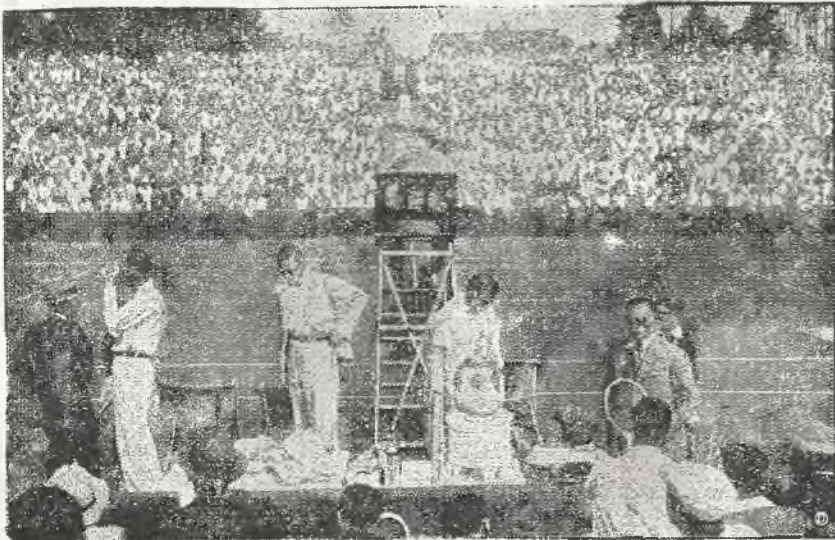
MOTOCYKL F. N. 350 do sprzedania. Tarnowskiego Nr. 69. Oglądać między 15-17 godz. 30467

KASĘ ogniotrwałą większą natychmiast kupuję. Listy pod „Wertheim” do Adm. Wiek. 31448

RENTOWNA realność w III. dzielnicy za 5.000 dolarów do sprzedania. — Blisko wiadomość w kancelarji Dr. Tumina, ulica Kościuszki 3. 30495

NAJTANIEJ PRZERABIA I POKRYWA KÓLDRY, MATERACE — Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4. — Telef. 51-10. — tylko naprzeciw Szkworona. 30521

Niemcy pobici.



(xy) W walce o puchar Davisa, rozgrywanej się obecnie w Berlinie, nastąpił przykry zwrot dla zwycięskich dotychczas tenisistów niemieckich, którzy pobili nawet drużynę angielską. W spotkaniu z Amerykanami tenisści niemieccy zostali pobici bezapelacyjnie w stosunku 5:0.

Rycina nasza przedstawia zdjęcie z spotkania Niemców z zwycięskimi Amerykanami. Z lewej strony amerykański tenisista Tilden, obok niego Niemiec Moldenhauer, w czasie przerwy, przy odświeżaniu się napojami ochładzającymi.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków: Inż. Czarny, Politechnika, Lwów. 30380

ZAMIEŃ trzy pokoje i kuchnię na jeden z kuchni. Skarbowska Nr. 16, Stopa. 30382

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem — dla dwóch panów do wynajęcia. Kętrzyńskiego Nr. 34; 30404

KAWALER — poszukuje skromny pokój nie drogi za czynszem miesięcznym. Listy pod „Dzielnica obojętna” do Admin. Wiek. 30341

POKÓJ do wynajęcia ul. Kochanowskiego 52, parter na prawo, osobne wejście z przedpokoju. 30384

POSZUKUJĘ 3 lub 2 pokoje z kuchnią blisko śródmieścia za rocznym czynszem. Listy pod „R” do Admin. Wiek. 30377

POSZUKUJĘ nieumeblowanego pokoju od 1. sierpnia; dzielnica obojętna. Listy pod „Nieumeblowany pokój” do Admin. Wiek. 30371

OSOBA samotna poszukuje pokoju bez mebli — wprost od gospodarza za półrocznym czynszem. Listy pod „Administracji” do Admin. Wiek. 30138

POSZUKUJĘ mieszkania 3 pokoi i kuchnię od gospodarza. Dam czynsz półtora roczny. Zgłoszenia — Marja Szarkowska, Tarnowskiego 91. 30503

DAM 3,000 ZŁ i czynsz normalny za mieszkanie 4 pokojowe od 1. września. Listy pod „Trzy tysiące zł.” do Admin. Wiek. 3053

3 POKOJE i kuchnię, za czynszem rocznym zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Łyczakowska 129 (koło kapliczki) 30415

WDOWA przyjmie 1-2 panienki na mieszkanie. Ul. Franciszkańska 15, drzwi nr. 12. 30416

POKÓJ, kuchnia, czynsz półtora roczny oraz pokój osobny, duży nieumeblowane, komfortowe, zaraz do wynajęcia. Plac Rema Nr. 18, dom 21. 30420

POKÓJ z kuchnią ewent. dwa pokoje same, poszukiwane, chętnie od gospodarza za rocznym miesięcznym. Listy pod „Krawczyński Stanisław” Admin. Wiek. 30425

POKÓJ z klatki schodowej dla przejeżdżnych lub stałych do wynajęcia. Wiadomość: Głowińskiego 27, II. p. na prawo. 30438

ZAPŁACE roczny lub półtora roczny czynsz z góry za pokój z kuchnią, możliwy komfort, okolica Gródeckiej Sapiehy. Listy pod „Starsze małżeństwo” do Admin. Wiek. 30439

RÓŻNE mieszkania do wynajęcia i zamiany. Ulica Krzywa 2. 30446

LOKAL na magazyn lub cel przemysłowy 17 m. dł. szer. 7 metr. do wynajęcia Na Blonie 20. 30447

WYNAJMĘ pokój umeblowany zaraz tanio. Potockiego 60, parter lewy. 30449

ZAMIEŃ pokój, nyżę z kuchnią na mieszkanie 2 lub 3 pokojowe, możliwie z komfortem. Listy pod „Popłata 999” do Admin. Wiek. 30451

MIESZKANIE 2-3 pokoi w komfort, wprost od gospodarza, poszukiwane. Oddam ewent. pokój z kuchnią w zamian. Listy pod „Dolary” do Admin. Wiek. 30452

MŁODE małżeństwo zamieszkuje prywatną Zółkiewską koło rampy za dozorstwo w kamienicy. Listy pod „Bezdzietni S. J.” do Admin. Wiek. 30454

POKÓJ bez mebli — lub częściowo w śródmieściu lub w pobliżu, poszukuje krawczyński za rocznym rocznym. Listy do Admin. Wiek. pod „Hade”. 30465

DWA pokoje do wynajęcia na Kukiza w Winnikach — koło kolei albo okazyno kupno. 30103

JESZCZE kilka pomieszczeń największy komfort, za dwuletnim czynszem do wynajęcia. Ogłądać tylko od 4-5, Tarnowskiego 34; 30490

Specjalista chorób wener. skórnych i kosmetyki

Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk. ord. od 8-9 i 2-5, w niedzielę od 9-1, Lwów, Asnyka 1, róg Piłsudskiego i Pańskiej. Telef. 48-01. Leczenie żylaków. 2849

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN 38409
GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki

Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, pl. Marjański 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2
Poczekalnie separatkowe. — Telef. 51-68. 30199

Specj. chorób skór. wener. i kosmet. b. sekund. szpit. wied. i państw.

Dr. Laura Füllenbaum
we Lwowie
ordynuje od 12-1 ul. SŁOWACKIEGO 3. 30529
i od 3-6 popoł.

Dentysta Dr. RENNER
powrócił — Kętrzyńskiego 21.

Wyjeżdżających pacjentów i z prowincji załatwia się **DO 6 DNI.** 30513

Spec. chorób skór., wener. i kosmetyki

Dr. ROMAN DOLNICKI ord. od 3-6 ul. Głęboka 1. 10 (parter). Lampa kwarcowa, Diatermia. 30523

Jedyna przyjemność! Prezerwatywy

francuskie — „AS” Przedstawicielstwo: „Chirurgia” Lwów, Jagiellońska 15. 2906

Humor.



— Ratunku! Gdzie jest policja!
— Pod spodem.

NOWOŚĆ!
HYGJENICZNO-PRAKTYCZNY-TRWAŁY
TAPCZAN-ŁÓŻKO

ze schowkiem na pościel. — Wyrób i sprzedaż
L. Matwijowski Lwów, Chorążczyzny 8. 30031 Telefon 40-11.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

LM. 126669 29 W. III.
We Lwowie, dnia 22. lipca 1929 r.

Ogłoszenie przetargu

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót blacharskich i murarskich konserwacyjnych w budynkach Gimnazjum I. im. Kopernika oraz Gimnazjum III-go im. Stefana Batorego we Lwowie.

Oferty należy składać w Wydziale III. Magistratu (Ratusz, III piętro, drzwi nr. 116) do dnia 30. lipca 1929 godziny 11-1a, poczem nastąpi ich otwarcie.

Formularze ofertowe oraz informacje otrzymać można w Wydziale III Magistratu (Ratusz, III piętro, drzwi 116) codziennie, między godziną 11-13-tą.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

Dr. OTTO NADOLSKI w. r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta.

30524

Zarząd Pol. Zakładów Chemicz.

„NITRAT” w Warszawie

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że została rozpoczęta wymiana akcji markowych trzech emisji na akcje złotowe w następującym stosunku: za 100 akcji markowych po 500 Mkp., każda — 1 akcja złotowa w. n. 100 zł. Do akcji markowych należy dołączyć wykaz numerów akcji w/g odcinków. 3043

Wymianę akcji uskutecznia Biuro Zarządu przy ul. Mińskiej 1. 25 w godz. od 10 do 14-ej.